

REPUBLIKA

ROK I. ŁÓDZ, SOBOTA 17 LISTOPADA 1923 r. NUMER POJEDYNCZY MK. 25.000 № 303
REDAKCJA i ADMINISTRACJA, PIOTRKOWSKA 49. WYDANIE PORANNE. GODZINY PRZYJĘĆ REDAKCJI 6—7 POPOŁUDNIU
TELEFON 22-14. REKOPISÓW NIEZAMÓWIONYCH NIE ZWRACA SIĘ

Endecy i ministrowie nie chcą słuchać prawdy. Zabrakło ich w izbie podczas mowy posła Marka. Ale wrócili na salę, by podtrzymać chwiejący się gabinet piasto-chjeński.

Z ŁOŻY DZIENNIKARSKIEJ.
(Telefonem od sprawozdawcy sejmowego „Republiki”).
Zapowiedziane na wczoraj przemówienie posła Marka wywołało ogromne zainteresowanie w całej izbie. Galerie były przepelnione. Łoża dyplomatyczna i łoża prasowa były również zajęte do ostatniego miejsca.
Posiedzenie rozpoczęło się od oświadczenia marszałka, który wyraził ubolewanie z powodu zająć na ostatnim posiedzeniu sejmowi i udzielił głosu p. Markowi, by przemawiał „w dalszym ciągu”. Kiedy poseł Marek ukazał się na mównicę, endecja na znak protestu opuściła salę. Ławy rządowe również były puste. Taka demonstracja ze strony rządu. Taka demonstracja ze strony rządu. Przemówienie posła Marka wywołało potężne wrażenie i było jednym z najlepszych jakie kiedykolwiek wygłoszono w izbie. Szczególnie mocne wypadła ta część mowy, w której poseł Marek mówił o stosunku robotników do żołnierzy.
Poseł Marek odniósł przez swoje przemówienie wielki sukces, za co też posłowie socjalistyczni urządzili mu serdeczną owację.
W głosowaniu wniosek socjalistyczny o wyrażenie votum nieufności rządowi odrzucono.

PAT. — WARSZAWA, 16 listopada.
Posiedzenie Sejmowi z dnia 16 listopada 1923.
MARSZAŁEK O ZAJŚCIACH W SEJMIE.
Marszałek: Poprzednie posiedzenie sejmowe było widowiskiem zajść gwałtownych, a nawet gorszących. Nie mogę pociągnąć do odpowiedzialności posłów, którzy wykroczyli przeciwko reglamentacji, gdyż biuro stenograficzne wskutek hałasu nie mogło zanotować ani obelżywych wykrzykników, ani imienników, które je wydały. Muszę jednak zaznaczyć, że jest jedno wykroczenie, które zwraca się już nie przeciw osobom, czy jednej stronie izby, czy też rządowi, lecz przeciw sejmowi samemu. Jest to niedopuszczenie do głosu korespondentów, kto ma prawo przemawiać w tej trybunie. Proszę więc, aby się to w przyszłości nie powtórzyło. Zrozumiałem jest też, że społeczeństwo jakkolwiek może być bardzo wyrozumiałe, nie zawsze zdaje sobie sprawę z wielu rzeczy i nie jedno zajście, które my musimy sobie wytłumaczyć, musi się wywarciem nader ujemnego wrażenia. Społeczeństwo wynaga od nas pracy.

DEMONSTRACJA ENDEKÓW.
Przystąpiono do dalszej rozprawy nad oświadczeniem mm. Kiernika. Marszałek oświadczył, że głos ma w dalszym ciągu poseł Marek.
Posłowie ze związku Lud. Narodowego wychodzą gromadnie z sali.
MOWA POS. MARKA.
Poseł Marek przedstawił poglądy na fakty, poprzedzające wypadki krakowskie, zaznaczając, że wypadki te poprzedził strajk, wywołany przez stopniowanie maszynistów, nie znajdu-

jących się wcale pod znakami socjalistów. Mówca dowodzi, że strajk taki, w następstwie ogarniający wszystkie organizacje kolejowe w państwie, miał wyłącznie podłoże ekonomiczne, gdyż bardzo ciężkie położenie pracowników państwowych zmusiło ich w czasie krytycznym do zaprzestania pracy. Rząd ma obowiązek nie dopuścić do zaburzenia całego życia w państwie, ale musi to czynić w granicach obowiązujących ustaw. Otóż na podstawie konstytucji pracownicy przedsiębiorstw państwowych mają takie same prawa do strajkowania jak zwykli robotnicy. Mówca sądzi, że rząd mógł obsadzić pulkami wojskowymi węzły kolejowe i zabezpieczyć w ten sposób bieg życia gospodarstwa. Rząd zaczął to czynić, ale później zeszedł z tej drogi, i wtedy siła rzeczy strajk nabrał zabarwienia politycznego. Zaostrzyło sytuację rozporządzenie generała Czikiela, powołujące do życia kolejarzy od roku 1883 — 1901, i jednocześnie ogłoszenie sądów doraźnych. I polata się wtedy niewinna krew bratobójczej walki. Klasa robotnicza okazała wielkie zrozumienie dla tej tragedii. W największym skupieniu ducha wysłuchano holdu, złożonego ofiarom bratobójczej walki. Stanowisko naszej partii jest jasne. Są fakty, które głoszą o jej stanowisku względem armii i faktów tych nie wstydzimy się.

TRAGEDJA KRAKOWSKA.
We wtorek rano padły pierwsze strzały, walki samej nie widziałem, ale otrzymywałem z województwa ciągle urzędowe wiadomości z placu boju. Wiadomości o trupach i rannych. Nic dziwnego, że skoro wojsko i policja zaczęła strzelać do wielotysięcznego tłumy, wytworzyła się naprawdę atmofera nienawiści. Wytworzyły się dwie strony walczące i to jest już dostatecznym wytłumaczeniem czemu także i żołnierze zostali zabici.
Ofiary, które padły w tej walce były obustronne. Żal klasy robotniczej jest większy, niż w jakiegokolwiek przebiegu ekonomicznej. Jakże można od ludności cywilnej, nagle znajdującej się w ogniu, żądać rozważli, kiedy zabrakło jej nawet ludziom, którzy w spokoju nie mogli się zorientować w sytuacji.

REPRESJE MOGA DOPROWADZIĆ DO KATASTROFY.
Mówca w dalszym ciągu, czyniąc rząd odpowiedzialnym za wypadki krakowskie, przeciwstawia się twierdzeniu p. ministra Kiernika, że agitatorzy PPS. spowodowali te krwawe zajścia. Polemizując z rusem Strońskim, który zarzucił mu, że był głównym podburzającym, ponieważ w województwie żądał ustąpienia p. Gałęckiego, wycofania wojska i cofnięcia sądów doraźnych sądzi, że tak jak on postąpiłby wówczas każdy człowiek uczciwy, znający swoją odpowiedzialność przed społeczeństwem. Każdy na moim miejscu — mówił pos. Marek — miałby obowiązek żądać odwołania tej strzelaniny. Wypadki krakowskie są w ścisłym związku z ekonomicznym położeniem kraju, a polityka exterminacyjna i represji może nie tylko zaostriżyć położenie, ale do prowadzić do katastrofy.

NAKARMIC GŁODNYCH I ODZIAĆ NAGICH.
Podaje się naprawę skarbu, jako jedyną zagadnienie do rozwiązania, ale przecież trzeba przyjść przed tem z po-

moją głodnym masom, najwyższy czas więc wziąć się do zasobów, które istnieją w państwie i nie są dostępne dla tych którzy ich potrzebują. W kraju jest setki tysięcy wagonów zboża przygotowanych na wywóz, składy skór i wszelkich materiałów, a ludzie bez odzieży i środków do życia. Wypadki w Krakowie mają podłoże znacznie głębsze, niż twierdzi prawica.

Kończąc mówca zauważa, że gdy pod czas wojny nawet dzieci burżuazji walczyły w szeregach razem z robotnikami, to i w innej chwili groźnej dla państwa powinny klasy posiadające umieć ponieść ofiary.

N.P.R. OSKARŻA RZĄD.
Poseł Michałak (NPR.) podkreśla, że klub jego stoi na stanowisku prawa i konstytucji, a w wypadkach krakowskich władze wykonawcze nie zawsze trzymały się litery prawa. Po ogłoszeniu strajku powszechnego rząd miał przed sobą 3 drogi: 1) droga pertraktacji — rząd nie poszedł tą drogą, bo uważał, że wobec swych pracowników musi zachować silną rękę, 2) droga którą rząd, jako rząd silnej ręki, powinien był pójść, była militaryzacja kolei. Wtedy powołano 18 roczników. To jednakowoż zdaniem mówcy było nielegalne bo ustawa tymczasowa o służbie wojskowej nie została uzgodniona z konstytucją. Kolejarze nie ulegli się i strajkowali dalej, a przez posłów starali się wpłynąć na rząd, aby przychylił się do ich żądań.
Przechodząc do samych wypadków mówca stwierdza, że w wypadkach krakowskich wystąpiła niezręczność władz wykonawczych. Za nieszczęście, które się stało muszą odpowiadać winni nie tylko z pośród nas, ale także czynniki wykonawcze.

CZWARTE ŻAŁOBA NARODOWA.
Poseł Rittner (Ch. D.) oświadcza na wstępie, że po raz 4-ty nasz sejm pokrywa się kirem żałoby: Zabójstwo prezydenta, wybuch w Cytadeli, katastrofa redefiska i wypadki krakowskie. Klub nasz byłby gotów tak ciężką chwilę uczcić milczeniem, gdyby nie stało się to, że z krwi przelanej w Krakowie zaczyna się wysuwać argumenty polityczne.

GENEZA ROZLEWU KRWI.
Jeżeli robotnicy dali się wyprowadzić z równowagi, to przyczyną tego była niedza w ich szeregach. Rząd zwalcza inflację, lecz nie wszystko złota tłumaczy się inflacją. Położenie klasy robotniczej jest ciężkie i ceny towarów prześcignęły równię złota i wysokość cen światowych. Robotnicy zaś w tych zakładach nie otrzymują nawet połowy zarobku przedwojennego. Nie można się tedy ograniczać do walki z inflacją, należy zapewnić pracownikom możliwość przetrwania okresu inflacji. Co się zaś tyczy wypadków krakowskich, to należy się trzymać zasady: „Rękę karaj, nie ślepy miecz”.

NAUKA, PEŁNĄCA Z WYPADKÓW KRAKOWSKICH.
Poseł Putek (Wyzwolenie) omawiając wypadki krakowskie oświadcza, iż obowiązkiem sejmowi jest ustalić odpowiedzialność czynników rządowych. Mówca ostro atakując rząd, przypisuje mu winę spowodowania wydarzeń w dniu 6-tym listopada w Krakowie. Stosunki, jakie się

wytworzyły w Krakowie są gorsze niż za najgorszych czasów austriackich. Rząd powinien z tego wyciągnąć jedną naukę, że nie wolno uzbrojonej części ludu porywać przeciwko reszcie ludu, a jeszcze jedną straszną naukę musimy wysnuć z tych wypadków: Dzięki temu, że posłowie Bobrowski i Marek zajęli tak obywatelskie stanowisko, nasi ludzie mieli uratowane nie tylko mienie, ale i życie. To jest dla nas nauką, że ilekroć znajdziecie się w ciężkiej sytuacji, należy się starać namyśleć czy bronić was, czy też pozostawić rzeczy ich własnemu biegowi!

ENDECJA NIE UFA SĄDOM.
Poseł ks. Lutosławski (Z. L. N.): Należy rozróżnić odpowiedzialność osobistą, tych którzy zawiniли, od tych których poczytują za sprawców choroby, w jaką naród zapadł. Obecnie nikt nie może konkretnie twierdzić, by ktoś był winien osobiście, lecz nie trzeba czekać na wyrok sądu, aby wiedzieć, jaką rolę historyczną odegrały w państwie takie lub inne czynniki.

PRZERWANIE DYSKUSJI.
Marszałek oznajmił, iż wpłynął wniosek o zamknięcie rozprawy. Przeciwni wnioskowi przemawiał poseł Królikowski. Dyskusję przerwano.

DO DYMISJI!!!
Przystąpiono do głosowania nad rezolucją posła Szapińskiego: Sejm odrzuca oświadczenie ministra Kiernika i wzywa rząd do ustąpienia. Głosowanie nad rezolucją odbyło się imiennie. Przeciwni rezolucji posła Szapińskiego głosowało 195 za 176. Rezolucję odrzucono.

ZAJŚCIA W BORYSŁAWIU.
Przystąpiono do nagłego wniosku posła Moraczewskiego, w sprawie użycia wojska w Borysławiu, przeciwko strajkującym robotnikom i zabicia 2-ech robotników. Przemawiał poseł Waleron przeciwko meritum wniosku.
Poseł Moraczewski podnosi, że przez lat 20 strajki borysławskie odbywały się zawsze spokojnie i w porządku, i wojsko ani policja ani razu nie były zmuszone do użycia broni przeciwko robotnikom. Mówca opisuje zajścia w Borysławiu, w czasie których zabity został robotnik Cywiński, człowiek którego mówca uważa za jednego z najszlachetniejszych.
Nagły wniosek posła Moraczewskiego odrzucono 174 głosami, przeciwko 144.
Wniosek przeszedł do komisji administracyjnej.

10 WNIOSKÓW NAGŁYCH.
Marszałek zwraca uwagę, że jest 10 wniosków, których nagłość musi być umotywowana. Nagłość wniosku staje się przez to iluzoryczną. Następne posiedzenie odbędzie się we wtorek o godz. 4-ej po południu. Na porządku dziennym nie załatwione punkty dzisiejsze.

O WYDANIU POSŁÓW.
Ksiądz Lutosławski zaproponował do dać do następnego porządku dziennego sprawozdanie komisji regulaminowej w sprawie wydania posłów oskarżonych o udział w zajściach krakowskich. (Głosy na lewicy: „Prowokacja, inkwizytor”) motywując to niemożnością otrzymania wyjąć od tych posłów. Poseł Barlicki (P. P. S.) w sposób stanowczy sprzeciwił się temu.
Wniosek ks. Lutosławskiego przyjęto. Koniec posiedzenia o godz. 8.15.

Pan Dmowski nareszcie przemówił!

Vice-Dmowski o konferencjach z p. Koppem.

Fiasko przewlekłych rokowań tranzytowych z Sowietami.

PAT. — WARSZAWA, 16 listopada W dzisiejszym posiedzeniu sejmowej komisji spraw zagranicznych wzięli udział pp. min. spraw zagranicznych Roman Dmowski i wiceminister spraw zagranicznych dr. Marjan Seyda.

Do 1-go punktu porządku dziennego tj. sprawy wyjaśnienia rzędu co do rokowań polsko-sowieckich zabrał głos p. minister spraw zagranicznych Roman Dmowski, który przemawiał w następujących słowach:

MOWA P. DMOWSKIEGO.

„Od objęcia przezemnie urzędu min. spraw zagranicznych po raz pierwszy mam zaszczyt spotkać się z szanownymi panami. Wyjaśnienia moje poprzedzam więc małym wstępem. Dążeniem moim jest aby polityka zagraniczna stanowiła zgodny zamknięty w sobie system i aby wszystkie jej kroki były wynikiem konsekwentnych założeń ogólnych. W systemie polityki zagranicznej przede wszystkim wyjściem są dla mnie 2 fakty: Jeden fakt ten, że od niedawna mamy granice uznane przez mocarstwa i kwestja granic przestała dla nas istnieć, a Polska jest państwem na ściśle określonym terytorjum. Drugi fakt to nasze położenie wewnętrzne, w którym na pierwszym planie znajduje się potrzeba uzdrowienia naszego skarbu. Z tych dwóch założeń wychodząc, uważam, że polityka nasza musi być jaknajściślej pokojowa.

POLITYKA POKOJOWA POLSKI.

Wynika to już z faktu, że posiadamy uznane granice i mamy możliwość przez to prowadzenie polityki pokojowej. Chcąc zaś uzdrowić nasz skarb musimy dążyć do zachowania pokoju. Polityka nasza zagraniczna musi się opierać na następujących zasadach: 1) Na poszanowaniu i najściślej wykonywaniu traktatu, 2) na nieinterwencji w sprawy wewnętrzne sąsiadów i innych państw, po 3) na dążeniu do jaknajszerszego rozwinęcia naszych stosunków handlowych ze światem i ułożeniu ekonomicznego współżycia z innymi państwami.

W sprawach aktualnych uważam za konieczne przyjmować konsekwencje wywołane z naszkicowanego powyżej ogólnego systemu politycznego i to zarówno idzie o sprawę stosunków między Polską i Rządem rosyjskim, czy to idzie o sprawę Kłajpedy i inne.

KONFERENCJE Z P. KOPPEM.

Przechodząc do sprawy konferencji z przedstawicielem Rządu rosyjskiego, wysłanym do Warszawy, powiem niewiele, bo pertraktacje prowadził mój kolega p. Seyda, z którym p. Kopp zaczął już poprzednio rozmowy. Przedmiot rozmów jest dwójaki: 1) Propozycje p. Koppa w zakresie wykonania traktatu ryskiego i 2) sprawa uznania zmian konstytucyjnych w Rzeczypospolitej rosyjsko-sowieckiej.

Z podstawowych założeń naszej polityki wynikało, że żądania p. Koppa musimy traktować ściśle jako sprawę wykonania traktatu ryskiego i jako punkt o charakterze ściśle ekonomicznym i niepolitycznym, tak że traktowaliśmy, eliminując wszystkie momenty polityczne. W sprawie uznania S.S.S.R. był już szereg naszych żądań poprzednio postawionych. Na trudności ze strony Sowietów natrafił punkt naszych żądań, dotyczący ustanowienia konsulatu polskiego w Tyflisie. Ponieważ sprawa ta pod względem ekonomicznym nie jest jeszcze dla nas tak pilną i pilną stać się może dopiero po rozbudowie naszych narodowych stosunków handlowych w rozmiarach, o jakich poprzednio mówiłem, uważałem to porozumienie z moim kolegą p. Seydą za stosowne na razie na ten punkt nie kłaść zbyt wielkiego nacisku. Propo-

zycje stawiane przez przedstawiciela sowieckiego miały cel par excellence polityczny i p. Kopp pragnął od nas otrzymać formułę ściśle polityczną. Na to nie mogliśmy się zgodzić, jak to zresztą, wypływa konsekwentnie z naszkicowanych powyżej zasad ogólnych naszej polityki.

Szczegóły samych rokowań przedstawi panom p. wiceminister Seyda, który te rokowania prowadził.

JAWNOŚĆ CZY POUFNOŚĆ.

Poseł Rudziński z „Wyzwolenia” zapytuje, czy obrady komisji mają być traktowane jako jawne, czy jako poufne.

Pan minister Dmowski: To już chcemy panom przedstawić nie jako tajemnicę i nie widzę potrzeby zastrzegania poufności.

PRZEMÓWIENIE P. SEYDY.

Następnie zabrał głos p. wiceminister Seyda, wczelnie częściowo poseł polski w Moskwie p. Knopp, miał z panem Koppem, podkreślał od samego początku i w czasie swego przebiegu zdecydowanie pokojową intencję Polski i S.S.S.R.

CEL PRZYJAZDU P. KOPPA.

Pan Kopp określił w następujący sposób cel swego przyjazdu:

Z pośród niezrealizowanych postanowień traktatu ryskiego należy najbardziej ująć w układ tymczasowy kwestje następujące 1) ogólne zasady układu handlowego, 2) sprecyzowanie kwestii tranzytu, zagwarantowanego artykułem 22 traktatu, 3) plan i termin wypłaty 30 milionów rubli złotem należnych Polsce, 4) załatwienie wymiany personalnej z uwzględnieniem księży na liście polskiej.

TRANZYT PRZEZ POLSKĘ.

Przy punkcie 2-gim p. Kopp wystąpił z postulatem zapewnienia na rzecz tranzytu wszystkich dróg komunikacyjnych i zrzeczenia się przez Polskę zastrzeżenia traktatowego co do swobody i marmowania warunków tranzytu dla towarów pochodzenia niemieckiego i austriackiego, uznając natomiast zastrzeżenia traktatowe co do przewozu materiałów wojennych, z tem jednakże by zastrzeżenia te nie były interpretowane w sensie rozszerzającym.

ZASTRZEŻENIA POLNE.

Z polskiej strony odpowiedziano, że możnaby się zgodzić na tego rodzaju układ tymczasowy tylko w charakterze planu zrealizowania traktatu ryskiego, z podkreśleniem przy tem, że wykonanie muszą być wszystkie warunki traktatu, a nie tylko wymienione przez p. posła.

Godząc się na niezwłoczne przystąpienie do pertraktacji handlowych i przyjmując do wiadomości oświadczenie p. Koppa w sprawie złota i wymiany personalnej, wiceminister Seyda oświadczył p. Koppowi, w sprawie tranzytu, że zastrzeżenia dotyczące towarów pochodzenia niemieckiego i austriackiego leżą raczej w sferze nieuregulowanych jeszcze stosunków handlowych polsko-niemieckich i polsko-austriackich, nie zaś bezpośrednio ze stosunków polsko-sowieckich. Całą techniczną stronę tranzytu powinna uregulować konwencja komunikacyjna.

Zastrzeżenia dotyczące materiałów wojennych nie wymagają komentarzy, skierowanych przeciwko rozszerzającej je interpelacji, skoro rząd polski takiej interpelacji nie żąda.

WZGLĘDY POLITYCZNE.

P. Knopp w pierwszej zaraz rozmowie nalegał na jaknajdalej idące sprecy-

zowanie zobowiązań tranzytowych, choćby stosunki w Niemczech rozwinięły się w sposób zdecydowany.

Z polskiej strony odpowiedziano, że rząd polski traktuje sprawę tranzytu w myśl artykułu 22 traktatu jako sprawę ekonomiczną, do której nie zamierza mieszać względów natury politycznej. Rząd polski był gotów przystać na formułę zabezpieczającą obu stronom tranzytu, w sposób rzeczowy, na stałych podstawach, ale nie mógł zgodzić się na formułę jakakolwiek, traktującą sprawę tranzytu w oświeceniu politycznym.

Tak samo stwierdzono z polskiej strony wyraźnie, że Polska nie zamierza mieszać się do spraw wewnętrznych Niemiec, że jednakowoż za zupełnie zbędne uważa składanie w myśl postulatów p. Koppa — specjalne w tej mierze deklaracje w ręce sowieckie, podobnie jak nie wymaga jej od niego.

ZERWANIE ROKOWAŃ.

W sprawie politycznej formuły do porozumienia nie doszło i pan wiceminister Seyda zapytał w ostatniej rozmowie p. Koppa, czy nie należałoby załatwić innych, poruszonych przez niego punktów.

Pan Knopp dał odpowiedź odmowną, zaznaczając, że wobec odpadnięcia tamtej kwestji, inne sprawy straciły dla rządu sowieckiego charakter aktualności.

SPRAWA UZNANIA S.S.S.R.

Z polskiej strony poruszono jeszcze sprawę trudności, związanych z projektowanym przyjęciem przez Polskę do wiadomości notyfikowanego rządowi polskiemu przez rząd sowiecki przekształcenia 4-eh republik sowieckich w federację S.S.S.R. Doszło tu do porozumienia, na podstawie usunięcia spornej kwestji konsulatu generalnego polskie go w Tyflisie, a sowieckiego w Gdańsku, natomiast powstałyby takie konsulaty, jak w Charkowie i Moskwie.

Końcowe pertraktacje, dotyczące uznania S.S.S.R. przedłożono do Moskwy.

Rozmowa z p. Koppem miała charakter rzeczowy i pokojowy.

POSIEDZENIE TAJNE.

Po wyjaśnieniach wiceministra Seydy, minister Dmowski opuścił komisję, aby udać się do Belwederu, gdzie na g. 1 wyznaczona została audjencja dla nowego posła węgierskiego.

Następnie zgłosili szereg zapytań p. słowie: Rudziński (Wyzw.), Nowicki (Wyzw.), Dąbski (Jedn. Lud.), Perle (P. S.).

Wiceminister Seyda dał wyjaśnienia faktyczne, a następnie zażądał tajnego posiedzenia dla omówienia zasadniczych sprawy pertraktacji z przedstawicielami Sowietów.

Po przemówieniu p. wiceministra Seydy otwarto znów posiedzenie jawne.

P. DMOWSKI MÓWI PO RAZ DRUGI

Na zakończenie obrad komisji ds. spraw zagranicznych zabrał głos minister spraw zagranicznych i oświadczył co następuje:

Jako minister spraw zagranicznych jestem w tym szczęśliwym położeniu, że wszyscy tu mamy jeden cel: jaknajskuteczniejszą obronę interesów państwa i różnicę między nami mogą zachodzić tylko co do poglądów na drogę tej obrony. Zaufałem, że obowiązki odwołały mnie na jakiś czas z posiedzenia komisji i nie mogłem wysłuchać wszystkich przemówień. Z tych, jakie usłyszałem starałem się zorientować, w jakich punktach moje wstępne słowa były krytykowane.

„ROZBROJENIE PROWADZI DO WOJNY” (1).

Zaznaczyłem, że nasza polityka musi być ściśle pokojowa. Dla uniknięcia nieporozumień dodam, że polityka pokojowa, a wprowadzenie w życie doktryny radykalnego pacyfizmu i prowadzenie do rozbrojenia są to różne rzeczy, a w moim przekonaniu nawet przeciwnie. Polityka pokojowa musi się opierać na gotowości w każdej chwili do obrony państwa. Jestem zdania, że polityka rozbrojenia, dyktowana pacyfistyczną, była jedną z głównych przyczyn wojny. Gdyby nie było tych objawów w państwach zachodnich Niemcy nie wierzyłyby w szybkie zwycięstwo nad nimi i nie wszczęłyby wojny.

„PACYFIZM PRZEDŁUŻA WOJNĘ” (2)

Doktrynerski pacyfizm był przyczyną długiego trwania tej wojny, bo nie przygotowane państwa musiały po jej wybuchu czynić największe przygotowania, co przedłużało wojnę, zwiększyło liczbę ofiar i cierpień ludzkości. Nigdybym w najmniejszej mierze nie przyczynił się do zmniejszenia gotowości naszej do obrony państwa, nawet gdyby było nagadaniem.

DALSZY CIĄG MOWY P. DMOWSKIEGO NA STRONIE 9-cj.

Łódzki Żydowski Dom Sierot, Zgierska 40.

W niedzielę, d. 18 b.m. punktualnie o g. 5 p.p. odbędzie się w lokalu własnym

Zebranie Przedwyborcze

na które zaprasza wszystkich członków

Uwagi: Ogólne zebranie odbędzie się w dniu 2 grudnia.

ZARZĄD

zawiadania, ze

Zarząd Stowarzyszenia Fabrykantów Przemysłu

WŁÓKIENNICZEGO W ŁODZI

w Łódzkim Banku Dyskontowym Sp. z odp. oż.

PIOTRKOWSKA № 43

przyjmuje się deklaracje wraz z wpisowym. Uprasza się zyczących

sobie wstąpić do powyższego Stowarzyszenia fabrykantów do zgłoszenia się

tamże, okienko № 6 w godzinach biurowych, gdzie też udzielane będą

informacje. 5399—

Zarząd.

Dziwne rzeczy na łódzkim bruku.

Dziwy, dziwy dzieją się na łódzkim bruku! Strzeliste, amerykańskie miasto o tysiącu świątyni produkcji, gdzie nad otarżami pracy zgarbieni robotnicy tworzą miliardowe bogactwa. Wielkie mrowisko wymiany, snujące pilnie bącząc się podziału dóbr, to eksportujące gdzieś w dalekie kraje, to znów pogłębiające zdolności konsumpcyjne Polak. Ołbrzymi konglomerat klas, narodowości i wyznań, który na jednej platformie produkcji gospodarczej ukul swoją własną psychologię, tak rozległa od przeciętnego poziomu polskiego.

W Łodzi, w dziwnym środowisku możliwych niemożliwości, w odrębnym organizmie gospodarczym na terenie Rzeczypospolitej, w ziemi obiecanej i złym mieście, coś się załamuje i chwile. Przyszłość ciemna wylania się z po za świetlanym pozorów jeszcze dnia wczorajszego. Coś grozi potężnie, jakieś moce wielkie sprzysięgają się przeciw kwiatom wyteżonej pracy i z setek tysięcy dusz ludzkich dobywa się lek przez nieznaną grozę, której na imię: bezwład i bezrobocie.

„Wstrzymać wielkie koło rozpędzone przemysłu” — oto hasło dnia. I na duszy sygnał pod wpływem szalonych trudności kredytowych, w epoce, która zdaje się oznajmiać zbliżanie się stabilizacji waluty, milkną warczące odgłosy warsztatów, układają się do snu spokojnego na długie miesiące, czy lata nawet, hałaśliwe, wesołe maszyny, a nie przedzona pęka z cichym jękiem skarżonego na głód i zimno robotnika...

Czyni się smętne cmentarzysko produkcji. Łódź pada pierwszą ofiarą zbliżającego się okiem sanacji.

Jeszcze przed trzema dniami zdążyło się, że grozi nam to nieuruchomienie w mieście panował grobowy nastój.

Aż nagle obraz odmienił się. Dolar, który, zdążyło się stabilizował się na wysokości 1.800.000. — raptownie skończył o setki tysięcy i przekroczył granicę dwu milionów.

Dzieją się w gruncie rzeczy historie potworne. Ośrodek przemysłu, opierający się na obcym surowcu, opłacanym w najdroższe jwałucie, ożywia się nagle pod wpływem „haussy”... Powierzchni obserwator mógłby wyciągać stąd wnioski, zreszta, powszechnie w Warszawie wyciągane, iż cała gospodarcza działalność Łodzi polega na spekulacji na niżkę marki polskiej.

Postawmy rzecz otwarcie i jasno. Przykład rozkwitu Francji i Włoch oraz Niemiec w początkach inflacji wskazuje jasno, iż w łódzkiej formie oddziaływała ona dodatnio na rozwój kapitału inwestycyjnego i przyczynia się do odbudowy powojennej. Kraje natomiast, jak Holandia i Szwajcaria, uginają się pod ciężarem swej świetnej waluty i nie mogą żadną miarą osiągnąć swego dawnego rozkwitu. Niedawno obiegły prasę wiadomości o zamierzonej niewielkiej inflacji w Anglii! Pogłoski były przesadzane i opierały się na nieautorytatywnych oświadczeniach ministra pracy. Wielkie banki i min. skarbu, zainteresowane w utrzymaniu waluty wzorowej sprzeciwiły się temu planowi i sprawa upadła. Sam jednak fakt, iż myśl taka mogła powstać w Londynie już świadczy dosadnie o pewnych

korzyściach, które może przynieść inflacja, przeprowadzona w wąskich granicach potrzeb istotnych.

Jest rzeczą pewną, iż odrodzenie przemysłu polskiego, a szczególnie włókienniczego, byłoby rzeczą absolutnie niemożliwą, gdyby deprecjacja marki nie stworzyła przyjaznej koniunktury dla dłużników. Łódź od początku swej egzystencji idzie zawsze ołbrzymim rozpędem i dlatego zapowiedzi o zwolnieniu tempa się niezgodnie z istotą naszego miasta. Możemy albo żyć pełnym ruchem, albo możemy zamienić się w cmentarzysko. Dowody tego widzimy i widzieliśmy niejednokrotnie.

Jeśli jednak od dni kilku sprawa przybiera na ostrożności, jeśli widzi się już iż t. zw. „konjunktura” zarówno jak i deprecjacja przybierają miarę, gdy gorączkowe stany zmieniają się

tylko co chwila — wówczas trzeba wielkim na całą Polskę głosem zapytać: „gdzie jest dłoń, która by pokierowała rozbujanymi falami naszych stosunków walutowych? Gdzie pochowali się ci, których obowiązkiem jest czuwać, aby spadek waluty nie doprowadził nas do poziomu niemieckiego, zaś aby depresja nie powodowała ołbrzymiego kryzysu?”

Słyszemy co dnia inne nowiny: to min. Kucharski odchodzi, to znów pozostaje, p. Young, przyjeżdża i p. Young wyjeżdża. Ale kiedyż nareszcie zbliży się moment definitywnej sanacji stosunków, albo przynajmniej widocznych, zrozumiałych starań w tym kierunku?... Czy się coś istotnie w sprawach tych robi? Wczorajszy „Robotnik” ogłosił potworny artykuł o koncepcji p. Kucharskiego w sprawie banku emisyjnego, przy którym skarż ma-

rodowy polski, wynoszący obecnie przeszło 100 milionów franków złotych miałby być oddany na pastwę prywatnych tego banku akcjonariuszy... Gdzie jest obiektywne sprostowanie tych spraw, a jeśli nie nadaje się do sprostowania, to czemu Sejm i sfery usposobione prawdziwie patrijotycznie, nie zabierają głosu, aby udaremnić te zakusy?

Gdzież są na litość Boska, w Polsce tęgie głowy i czyste ręce?

Jakże dreszcz rozpasanej orgii wstrząsa całym społeczeństwem, dreszcz niewiary, spowodowanej złą polityką...

Łódź — przodowniczka życia gospodarczego w Polsce — musi w sprawach tych zająć stanowisko i tego domagamy się od postów naszych, przedstawicieli związków, władz komunalnych i lokalnych władz państwowych!

Czesław Oltaszewski.

System protekcyjny w Anglii.

Informacje z angielskich kół dyplomatycznych.

Od naszego warszawskiego korespondenta dyplomatycznego.

Na konferencji dominialnej niedawno zakończonej, poruszona została między innymi kardynalna sprawa systemu protekcyjnego, której doniosłość jest powszechnie znana, odegrała już bowiem nieraz wybitną rolę w dziejach parlamentaryzmu angielskiego.

Ostatnio występuje ponownie, jednakże w odmiennej niż dawniej postaci. Aby zrozumieć na czym polega różnica między sytuacją obecną a dawniejszą, należy uprzytomnić sobie szereg zjawisk na horyzoncie politycznym Anglii, a zwłaszcza w dziedzinie konstelacji stronnictw angielskich.

W obecnym momencie rozpoczęcia kampanji przedwyborczej konserwatom zależy głównie na tem, aby pozostał w sile system dwóch wielkich stronnictw i nie dopuścić do rozbitcia na większą ilość grup politycznych, jak w innych krajach. Obawę tę wzniecał zwłaszcza

Lloyd George, który, doprowadzwszy do rozłamu w stronnictwie liberalnym, prawie że dopiął tegoż i w stronnictwie konserwatywnym. To ostatnie, zrozumiałszy grożące niebezpieczeństwo, w ostatniej chwili zwróciło się ostro przeciw Lloyd George'owi. Przywódcą stronnictwa został Bonar Law i do wyborów ostatnich poszły konserwatyści pod hasłem zwalczania koalicji. Już wówczas Bonar Law złożył przyrzeczenie, że nie dopuści do jakichkolwiek zmian w systemie protekcyjnym, gdy liberałowie walczyli pod hasłem wolnego handlu.

Obecny premier Stanley Baldwin również był zawsze przeciwnikiem zmian w systemie protekcyjnym, skądinąd zaś zachować musiał przyrzeczenie dane przez Bonar Law'a. To też ostatnio, gdy sprawa pewnych zmian w owym systemie została podniesiona na konferencji dominialnej angielskich minister handlu Lloyd

Greene oświadczył, że wprowadzenie większych zmian do systemu protekcyjnego jest niemożliwe, że jednak nastąpią pewne złagodzenia tego systemu zwłaszcza co do artykułów spożywczych. Również premier Baldwin podczas swej mowy wygłoszonej w Manchesterze, a więc w okolicy zainteresowanej w wolnym handlu zapowiedział pewne zmiany w systemie protekcyjnym. Kwestja ta niewątpliwie będzie uregulowana przez przyszły skład parlamentu. Na razie jednak jest osi, doskonałą której obracać się będą hasła wyborcze stronnictw. Jeśli chodzi o stosunki między metropolią a dominjami, to system dotychczasowy będzie najprawdopodobniej utrzymany z wprowadzeniem tylko zwolnienia z cla artykułów spożywczych. Dominja idą w tej sprawie ręką w rękę z metropolią, gdy chodzi o stosunki do zagranicy.

Henryk Liński.

Stinnes działa.

STINNES W JUGOSŁAWII.
WIENIĘ, 17 listopada — Z Belgradu donoszą: Według wiadomości podanej przez pismo „Obzor” Stinnes łącznie z grupą amerykańskich finansistów ubiega się o koncesję na wybudowanie wielkich pieców przy Prijedor. Sprawa ta jest dla Jugosławii niezmiernie ważna, gdyż od uzyskania potrzebnych kapitałów zależy racjonalna eksploatacja najbogatszych jugosłowiańskich kopalni rud żelaznej. „Liubia”. Przedsiębiorstwa tego nie może finansować ani

państwa, ani grupy miejscowych kapitalistów, gdyż potrzebny jest kapitał przeszło 25 milionów dolarów.

STINNES ZAOPATRUJE SIĘ W NAFTĘ.

AW. — BERLIN, 16 listopada. — Według wiadomości z Nowego Jorku, Stinnes zawarł umowę z koncernem „Sinclair Oil”, który zapewni zakładom Stinnesa dostawę nafty na lat kilka. Nafta ta ma być użyta jako opał, którym zamierza Stinnes zastąpić brakujący węgiel.

DELEGACJA MNIJSZOŚCI NARODOWYCH DO AMERYKI.

PAT. — KOWNO, 16 listopada. — Prasa tutejsza donosi, że w najbliższym czasie wyjeżdża do Ameryki delegacja przedstawicieli mniejszości narodowych w Polsce, a m.: mniejszości litewskiej, białoruskiej, ukraińskiej i niemieckiej, które wystosowały swego czasu protest do Ligi narodów z powodu ich rzekomego gniebienia w Polsce. Celem podróży jest rozpoczęcie propagandy anty polskiej w Stanach Zjednoczonych na temat złego traktowania tych mniejszości w Polsce. W skład delegacji wejdą również przedstawiciele białorusinów, zamieszkałych na Litwie.

MONARCHJA CZY REPUBLIKA W GRECJI.

AW. — LONDYN, 16 listopada. — „Daily Express” donosi z Aten, że oczekują tam z wielką niecierpliwości opinii Venizelosa w sprawie rozstrzygnięcia kwestji formy rządów w Grecji.

Niezależnie od tego jak wypadnie opinia Venizelosa, republikanie prowadzą w dalszym ciągu energiczną kampanję przeciwko dynastji. W tych dniach ukazał się pierwszy numer dziennika p. t. „Republika”.

ANGLJA ZBLIŻA SIĘ DO SOWIETÓW.

AW. — MOSKWA, 16 listopada. — Przybył do Petersburga zastępca przedstawiciela sowieckiego w Londynie, Ra binowicz, który w rozmowie z dziennikarzami oświadczył, że we wszystkich kołach angielskich, zarówno wśród robotników i burżuazji, istnieje przekonanie o konieczności nawiązania bliższych stosunków handlowych z Sowietami i uznania oficjalnie S.S.S.R. przez Anglię.

MIEDZYNARODOWA KONFERENCJA KOMUNIKACYJNA.

AW. — GENEWA, 16 listopada. — Dziś nastąpiło otwarcie międzynarodowej konferencji komunikacyjnej.

Pierwsza tego rodzaju konferencja, jak wiadomo, odbyła się w Barcelonie w 1921 roku.

PRZERWA W KOMUNIKACJI LOTNICZEJ.

Z powodu niepogód i zbliżającej się zimy, zawieszono od dn. 15 bm. komunikację lotniczą Warszawa — Praga — Strassburg — Paryż i Warszawa — Praga — Wiedeń — Budapeszt — Belgrad — Bukareszt. Loty wznowione będą prawdopodobnie dopiero w marcu roku przyszłego.

F.W.

Stare znaczki pocztowe.

Kilka sensacyjnych cen i faktów.

Nowoczesna ludzkość sądzi, że najlepszą lokatę kapitału przedstawiają akcje, obce waluty, kruszec, nieruchomości ewentualnie wyjątkowe dzieła sztuki.

Okazuje się jednak, że jedną z najkorzystniejszych i najbardziej dochodowych lokat są... rzadkie znaczki pocztowe. Zbiory ich bowiem zajmują minimum, miejsca, nie przedstawiają trudności transportowych, są nieczułe na działania atmosfery i czasu, a co najważniejsze, nie opłacają podatków. Tem się też tłumaczy fenomenalne ceny, do których doszły rzadkości filatelistyczne w Niemczech, Austrii i in.

Niemcy, obecnie zbyt zajęte życiowymi kwestjami, zmuszone są narazie do powstrzymania się od czynniejszego udziału w handlowym życiu filatelistycznym; dawniej jednak szczególnie przedawali w spekulacjach znaczkami pocztowymi, podbijając najwyższe ceny, wystawione przez filatelistów z innych krajów, nawet o wysokiej walucie.

Naprzykład w r. 1919 — 3 fenigowe znaczki Saksonii, (z r. 1850) ocenione w Anglii na 90 funtów szterlingów, zostały sprzedane w Berlinie za rekordową sumę 300 funtów (po przeliczeniu na marki polskie obecnie około 4 miliardów). Para znaczków Mecklenburg - Sterlitz po 1/4 grosza osiągnęła cenę 630 funtów, a 2 pa-

ry znaczków Oldenburga po 1/4 grosza — 400 funtów każda.

Ceny na londyńskich licytacjach markowych, jeżeli nawet są mniej imponujące, to w każdym razie bardziej odpowiadają obecnym faktycznym wartościom znaczków. Tu znaczki pocztowe są już przedmiotem nie tylko spekulacji, ile czy stego zamyślenia do zbiorów i do cennych rzadkości.

I tak: w salach licytacyjnych firmy Harmer, Rooks and Co. osiągnięto 70 funtów za pomarańczowo - czerwony jednofrankowy znaczek francuski z r. 1849 78 funtów za uszkodzony znaczek 3 lirowy Toskanji (r. 1860) i 20 funtów za zielony 6 pensowy Natal (r. 1857). 20 funtów zapłacono również za 5 szylingową markę Przylądka Dobrej Nadziei (z r. 1882), a 75 funtów za nieszczęśliwie uszkodzony znaczek urzędowej poczty angielskiej 1 funtowy (1902). Para pierwszych znaczków Queensland'u wart. nom. 1 penny, została sprzedana za 50 funtów. P. Harmer otrzymał 38 funtów za 4 pensową ciemno - niebieską trójkątną markę Przylądka Dobrej Nadziei i 40 funtów za 4 pensową ciemno - różową markę Ceylonu.

Te fakty, nie będące absolutnie po szczególnym wypadkiem, mogą dostatecznie przekonać, jak ogromnie cennym przedmiotem jest znaczek pocztowy.

J. W.

NOWE KSIĄŻKI

Kwiatki św. Franciszka z Assyżu. W przekładzie i ze wstępem Leopolda Staffa. „Biblioteka Polska”.

Aleksander Kuprin: Podkapitan Rybnikow. — Tłumaczył Janusz Jędrzejewicz. Warszawa. Tow. wyd. „Ignis”.

Jack London: Odszczepieniec i inne nowele. Warszawa. Tow. wydawnicze „Ignis”.

W. K.: Droga życia. Zarwy psychologii powojennej. Warszawa. „Książnica Polska”.

Wybór dokumentów niezbędnych do nauki historii polskiej w szkołach średnich. Zebrał i objaśnił Henryk Mościcki.

Radosław Krajewski: Turniej poetów. Wizja teatralna ostatniego tysiąclecia. Warszawa. Gebethner i Wolff.

MAJĄTEK NEW-YORKU.

W stanowym departamencie podatkowym w New-Yorku obliczono zwiększenie się w ostatnim roku majątku miejskiego podlegającego opodatkowaniu.

Z obliczeń wynika, że wartość tych nieruchomości i nieruchomości zwiększyła się w tym roku o przeszło... biljon dolarów, co przełomaczywszy na nasze ubożuchne marczki wyniosłoby blisko dwa kwintyljony marek polskich, czyli 2000000000000000000.

Nowy podział administracyjny Rzeczypospolitej.

Wkrótce, bo dnia 1-go stycznia 1924 roku ma wejść w życie, według zarządzeń sejmowej komisji reformy administracji, nowy podział terytorjalny Rzeczypospolitej. Sprawa tego terminu była już poruszona w komisji i wówczas wyrażono dezyderat, żeby nowy podział administracyjny zaistniał od 1-go stycznia 1924 roku. Obecnie okazuje się, że termin ten był wyznaczony zbyt optymistycznie, gdyż nie może być jeszcze mowy o wprowadzeniu zmian, projektowanych przez komisję. Jednakże sprawa znajduje się ciągle na porządku dziennym i warto się nią nieco zainteresować.

Racjonalny podział na województwa jest ważny o tyle, że, mające w najbliższej przyszłości powstać sejmiki wojewódzkie, mają zdecydować o nowych granicach powiatu i gmin.

Też zasadnicze, którym kieruje się Komisja reformy administracji, a które mogą zainteresować szerszy ogół, są: 1) wielkie miasta mają być ośrodkami województw, 2) niekrepowanie się granicami b. zaborów i 3) utrzymanie dotychczasowego typu pod względem obszaru i liczby ludności.

Co się tyczy punktu pierwszego, to jest on zupełnie zrozumiały i słuszny, jeżeli uwzględnić to znaczenie, które województwu daje konstytucja w art. 66, głoszącym, że „w organizacji administracji państwowej przeprowadzona będzie zasada dekoncentracji”. A więc rzucone postanowienie tworzy z miasta wojewódzkiego centrum dla danego obszaru, słońce, które własnym światłem nie światłem odbitem, idącym z Warszawy, ogrzewa ziemię sobie podporządkowaną; to nie miasto prowincjonalne,

lecz poniekąd stolica dla miast miejskich, powiatowych; to punkt, do którego schodzą się wszystkie nioły z całego obszaru wojewódzkiego. Miasto wojewódzkie winno stać się rozsądnikiem oświaty, kultury i postępu na zewnątrz od siebie prowincje, winno ścigać jak najliczniejszą rzeszę do swoich murów na swoje wykłady i odczyty. W województwach z ludnością pod względem narodowościowym mieszaną, miasto wojewódzkie przybiera jeszcze jedno zadanie: ma ono być szerzycielem polskości. Te wszystkie zadania może spełnić bezwarunkowo jedynie wielkie miasto. Cóż bowiem możemy powiedzieć o takiej „stolicy” województwa polskiego, Pińsku, który będąc w posiadaniu jednej szkoły powszechnej, nie może prowadzić nauki, gdyż brak mu podręczników i pomocy naukowych. A więc w szkole odbywają się jedynie lekcje gry na trąbce, a wychowawcy jej są kierowani na... członków orkiestry wojskowej. Czyż to może pozostać? Czy pierwszym naszym zadaniem nie powinno być ściśle związane ludności kresowej z naszą państwowością? Jeżeli konstytucja odrzuciła program federalistyczny, jeżeli zatem zdecydowała się na spolonizowanie kresów wschodnich, to nietylko powinniśmy się zabrać do tego planowo, że ściśle określonym programem, nie przez drobną tyranię poszczególnych kucyków-starostów, ale również powinniśmy ludności tej wzamian coś dać, podnieść ją gospodarczo i umysłowo, nie ludzimy się zupełnie, że praca ta żmudna i uciążliwa, jest rozłożona na dziesiątki lat, ale nie jest niewykonalna. Pierwszym zadaniem państwa winno być stworzenie na kresach wschodnich szeregu wielkich miast przez racjonalną rozbudowę sieci kolejowej, przez tworzenie węzłów, będących ośrodkami województw. Im więcej ich tam będzie, tem byt Rzeczypospolitej pewniejszy.

Ze świata filmowego.

LALKA MAHARADZY.

Pod tym tytułem wyszedł ostatni obraz „Pan-Film'u”. Nowy film ma być pierwszorzędnym i jest sprzedany w tych dniach na Amerykę Północną i Południową, Kanadę, Anglię i jej Kolonie.

VITA-FILM.

Wiedeńska Vita-Film ukończyła pierwszy swój tegoroczny obraz pod tytułem „Kurtyzana w Wenecji”. Zdjęcia do obrazu wykonano na miejscu w Wenecji. Realizował obraz ten Friedrich Fecher. w roli głównej występuje znana aktorka Magda Sonja.

WIEŻA BABEL.

Pod tym nagłówkiem podaje bardzo ciekawe wiadomości miesięcznik „Kinema”, najpoważniejsze i najstarsze pismo fachowe w Polsce. Wieża Babel jest mieszanką języków i narodowości w świecie filmowym. Pola Negri, Victor Sjöström, Ernst Lubitsch, Hans Kräly, Max Linder w Ameryce, Eddi Polo, Harald

Lloyd, Betty Blythe w Wiedniu. Maciste, Helena Makowska, Mia (Lia) Marra, Marja Jacobni, Runicz, Diana Karcenne i Carlo Ardini w Berlinie. Buchowiecki w Szwecji. Liljana Gish, Emil Jennings, Bruno Castner, Georg Jacoby we Włoszech. Mozzuchin, Lisienko, Hayakawa, Tsuru Oolci, Nartierkowska, Pearl White w Paryżu. Joe May, Duffell, Valentino w Londynie. Niemcy robią zdjęcia w Norwegii, Egipcie, Holandii, Jugosławii i na wyspach Kamaryskich. Wtwarzystwa austriackie w Anglii, we Włoszech, na Bałkanach. Francuzi robią w Polsce, Austrii Hiszpanji, Portugalji i w Afryce i tak dalej.

GAŻA GWIAZD AMERYKAŃSKICH.

Jak donosi francuskie pismo fachowe „Lumiere”, w ubiegłym sezonie niektóre kinowe sławy amerykańskie otrzymały następujące gaże: Norma Talmadge za dwanaście filmów 350.000 dolarów, Mary Pickford za trzy obrazy również 350.000 dolarów, zaś Konsatncji Dalmadge 24 obrazy przyniosły 130.000 dol-

Porwana przez własną babkę.

Pewien przemysłowiec paryski zwykł spędzać większą część roku w swej posiadłości w Rambouillet pod Paryżem, z żoną, dwoma córkami i teściową.

Ta ostatnia jest zapaloną spirytystką i nierazdo urchadza u siebie seanse.

Niedawno odkryła, że młodsza jej wnuczka, 16-letnia Teresa, jest doskonałym medjum. Nie omieszkała więc uciekać się do medjumistycznych własności młodej panny.

Nie bardzo się to podobało rodzicom, którzy stanowczo zabronili babce używać wnuczki do praktyk pozaświatowej korespondencji.

Ale babka zagięła parol na wnuczkę. Korzystając z nieobecności córki i zięcia, wprawiła małą w sen hipnotyczny, a jej siostrze oświadczyła, że Teresa zachorowała i że musi zawieźć ją do Paryża do doktora.

Kiedy rodzice powrócili, nie zastali ni babki, ni córki. Rozpoczęli poszukiwania w Lille, w północnej Francji, skąd pochodzi, ale bezskutecznie.

Po kilku dniach otrzymali wreszcie lakoniczny bilet od córki ze słowami: — Nie niepokójcie się o mnie, jestem z babką.

Atoli to właśnie nie podobało się rodzicom, którzy zwrócili się do policji i prośbą o wyszukiwanie córki, a przeciw teściowej wnieśli skargę o uprowadzenie małoletniej.

Przedhistoryczny wielbłąd.

Ekspedycja amerykańskiego uczonego Alberta Thomsona z amerykańskiego muzeum historii naturalnej, odkryła w pobliżu Lincolnu (Nebraska) czaszkę i szczękę olbrzymiego wielbłąda. W epoce trzeciorzędnej wielbłądy te zaludniały stepy Nebraski i Wyomingu. Przedhistoryczny wielbłąd był o 30 procent większy od dzisiejszych „okrętów pustyni”.

Niektórzy przyrodnicy utrzymują, że odkryte szczątki nie należą do właściwego wielbłąda, tylko do gatunku pokrewnego, obecnie już zaginionego.

Co się tyczy dezyderatu o nieuwzględnianiu granic byłych zaborów, bo jest to nietylko szlachne, ale i konieczne. Województwo winno składać się z terytoriów jednolitych pod względem gospodarczym. Najbardziej charakterystyczny pod tym względem jest śląski obszar węglowo-przemysłowy, który, stanowiąc teren gospodarczo zupełnie jednolity, podzielony jest między trzy województwa: śląskie, krakowskie i łódzkie tylko dlatego, że „trzem czarnym orłom” spodobano się rozdzielić między siebie złupione czarne dżemanty.

Zespołem w jednym województwie ludności różnych dzielnic będzie miało również wielki wpływ pod względem politycznym i etnicznym, gdyż unieścił w znacznym stopniu, przejawiające się wciąż jeszcze, dążności separatystyczne, albowiem przedstawiciele różnych zaborów, zetknawszy się ze sobą w sejmiku wojewódzkim, poznają się wzajemnie, przekonują się, że ten rodak, przebywający dawniej pod innym rządem, chociaż, z powodu warunków politycznych nieco odmiennie myślący, jest duszą i ciałem bratem całego narodu.

Takie zetknięcie się ludności o różnym charakterze „dzielnicowym” będzie miało również wielki i dodatni wpływ na ukształtowanie charakteru narodowego. Takiego u nas niema. Polak każdej dzielnicy inaczej myśli, inaczej pracuje. Bez wątpienia ludność każdego z byłych zaborów ma swoje liczne zalety, które mi mieszkańcy innych dzielnic dla własnego i państwa pożytku winni się przejąć. Otóż zetknięcie części ludności różnych zaborów na obszarze stosunkowo tak niewielkim, jak województwo, przyczyni się bezwarunkowo do przejęcia i przyswojenia sobie dobrych stron mieszkańców różnych dzielnic. Tom d'esprít „jednych polaków”, przenosząc się na „innych”, bezwzględnie przekroczy granice wojewód-

ztwa, trafiwszy tam na podobny „zrefomowanemu” s'lad unyślu. W ten sposób uzyskamy charakter narodowy, złożony z najlepszych pierwiastków charakterów „dzielnicowych”.

Przechodząc wreszcie do tezy trzeciej, a mianowicie „utrzymania dotychczasowego typu województwa pod względem obszaru i liczby ludności”, musimy przedewszystkiem zaznaczyć, że takiego typu obecnie niema, a stworzenie go powinno trwać bardzo długo i wymagałoby specjalnych zabiegów ze strony władz centralnych. Jeżeli porównamy gęstość zaludnienia w województwach zachodnich i środkowych z województwami wschodnimi to przekonamy się, że stosunek ten przedstawia się 8:1. Stworzenie więc obszaru wojewódzkiego, który by odzawiał obydwu warunkom (obszar i ludność) jest w obecnych warunkach niemożliwe, nie mówiąc już o tem, że, zarówno ze względu na polityki ogólnopolskiej, jak i bezpieczeństwa granicy, zupełnie nie jest pożądanym tworzenie wielkich obszarów administracyjnych na kresach. Jednakże pole działalności dla rządu jest wspaniałe. Największą zasługę Rzeczypospolitej odda ten rząd, który pozwoli wstrzymać emigrację zagraniczną i zastąpić ją ruchem przesiedleńczym na kresy wschodnie. Tam winna zakwitnąć kultura — najlepszy łącznik i szczytka narodów. Tam wienien wdrożyć inteligent i robotnik polski, nie w celu wyzysku i życia „nadarmocnie”, ale dla szczerzej i uczciwej pracy.

Wtedy, gdy stosunki na kresach ułożą się, gdy będą one posiadały dużą ilość wielkich miast, gdy będą odpowiednio do obszaru zaludnione, gdy władze nie będą działały samowolnie i po dyktatorsku, ale będą się liczyły z opinią publiczną, wtedy dopiero mówić można o faktycznej i celowej reformie administracji.

H. K.

Wiadomości bieżące.

LISTOPAD
17
SOBOTA

Dziś: Salomei, Grzeg.
Jutro: Odona p.
Wschód słońca g. 6.42
Zachód o g. 3.57
Wsch. księżycy 5.55 w.
Zachód o g. 4.28 pn.
Długość dnia g. 9.05
Ubyło dnia g. 7.05

DOSKONAŁE SIĘ WYBRALI

W niedzielę dn. 18 listopada r. b. prezydium rady miejskiej organizuje dla potrzeb wycieczkę do szpitala w Kochanówce. Punkt zborny przy stacji tramwajowej zgierskiej o godz. 10-ej rano. Zwiedzanie rozpocznie się punktualnie o godz. 10.15 rano.

NABOŻEŃSTWO ŻALOBNE.

Wczoraj o godz. 11 rano odbyło się w Katedrze uroczyste nabożeństwo żałobne ku czci poległych oficerów i szeregowych podczas ostatnich zajęć krakowskich.

Misze święta celebrował Ks. prałat Baczek. Na nabożeństwie byli obecni: D-ca Korpusu nr. IV. gen. dyw. Małowski, wraz z korpusem oficerskim, wicewojewoda Łyszkowski, prezydent miasta Cynarski, generał Dowbór-Muśnicki, komendant policji Wróblewski, Prokurator Szmidi, wiceprezes Sądu okr. Witkowski, przedstawiciele władz państwowych i komunalnych, przedstawiciele zrzeszeń społecznych.

Podwyższenie podatków od ładunków kolejowych. W myśl uchwały rady miejskiej podatek miejski od ładunków kolejowych podwyższony został do 3 tys. mk. za przesyłki pośpieszne i do 13 tys. mk. za zwyczajne wagi 100 kg. Od przesyłek jednostkowych zwyczajnych i pośpiesznych pobiera się podatek nie podług wagi, a od konia i bydła noszącego 75 tys. mk. od sztuki i od innych zwierząt 18 tys. mk. Najmniejsza kwota podatku wynosi 30 tys. mk.

Opłaty w zakładzie koborowskim. W związku z zawiadomieniem starostwa krajowego w Toruniu podwyższeniu opłat za leczenie i utrzymanie chorych w zakładzie koborowskim, delegacja wydziału zdrowotności publicznej postanowiła wystąpić do magistratu o podniesienie opłat tych z dn. 1 b. m. do 150,000 mk. dziennie za każdego chorego, leczącego się na rachunek magistratu m. Łodzi.

Aprovizacja szpitali miejskich. W celu poprawy stanu aprovizacyjnego szpitali miejskich delegacja wydziału zdrowotności publicznej postanowiła zwrócić się do magistratu o wypłatę pierwszej raty w kwocie 500 miliardów mk. z funduszy, przeznaczonych na ten cel. Raty mają być wypłacane w odstępach dwutygodniowych. Postanowiono również, aby kuchnie szpitalne, przedstawiały naczelnemu lekarzowi codzienne menu na dzień następny, oraz wprowadzono rewnej zmiany w dietach szpitalnych. Do komisji w celu kontrolowania gospodarki szpitalnej na miejscu wy-

brano: dr. dr. Tomaszewskiego, Margolisa oraz r. Bermana.

Opłaty w miejskich zakładach kąpielowych. Delegacja wydziału zdrowotności publicznej, na wniosek komisji dla ustalenia stawek, postanowiła z dniem 15 listopada r. b. pobierać w miejskich zakładach kąpielowych następujące opłaty: Za wannę I-ej klasy 62,000mk., za wannę II-ej klasy 50,000 mk., za bilet ulgowy dla urzędników 30,000 mk., za łaźnię 14,000 mk. Jednocześnie delegacja wydziału zdrowotności publicznej uchwaliła zezwolić ubogim mieszkańcom m. Łodzi na korzystanie na podstawie odpowiednich zaświadczeń wydziału zdrowotności publicznej z bezpłatnej łaźni w miejskich zakładach kąpielowych.

Miejskie szkoły zawodowe. Ze sprawozdania wydziału oświaty i kultury za 3 kwartał r. b. wynika, iż miejskich szkół zawodowych (ognisk) dla młodzieży, pracującej w przemyśle, rzemiośle i handlu, było czynnych 6 z 38 klasami. Ogniska te znajdują się 1-e przy ul. Kilińskiego 134, 2-dzie Zawadzkiej 42, 3-cie Gubernatorskiej 3, 4-te Zamenhova 38, 5-te Kilińskie 60 123, oraz 6-te Gdańskiej 29 (żeńskie). We wszystkich tych 6-ciu ogniskach pobierało naukę 1143 osób, w tem 1089 chłopców i 54 dziewcząt. Podług ognisk przypadło na 1-sze 214, 2-dzie 347, 3-cie 228, 4-te 219, 5-te 71, 6-te 54 wychowanków. Wśród nich było 1018 katolików, 4 ewangelików, 92 żydów i 29 innych wyznań.

Szkoły zawodowe obecnie posiadają klasę przygotowawczą i trzy klasy specjalne. W okresie sprawozdawczym (wrzesień) w klasie przygotowawczej było 229 uczniów, w 1-ej specjalnej 369, 2-giej 336, 3-ej 209.

Teatr miejski.

„SZALONA DZIEWCZYNA“, ekscentryczna komedia w 4 aktach Pawła Grawalta. Reżyserował p. Jan Pawłowski.

Grawalt to solidna, renomowana firma parafek, która albo sama albo do spółki z Chereverem wysłała swoje produkty na europejski rynek teatralny.

Jedną z fars, obywatelnych jeszcze przed wojną po europejskich teatrach jest bezpretensjonalna, niefrasobliwa, dowcipna komedia o „Szalonej dziewczynie“, która dzięki swojej ekscentryczności, wspartej kawałami artysty-malarza, świetnej postaci z „bohemi“, osiągnęła swój cel. Wychodzi za urzędnika, który stara się o rękę naiwnej dziewczynki, córki oneroidalnego dygnitarza.

Komedyjka ta ma wszystkie znamiona grawaltowskiego pióra.

Reżyseria p. Pawłowskiego nadała sztuce żywe tempo, dzięki któremu wzbudziła salwy śmiechu.

Artysty lepiej graли niż artyści, ale w ostrości złożył się cały zespół na wyborne odegranie komedii.

Obszerniejsze sprawozdanie oddamy do następnego numeru. W. F.

Dzisiaj wieczorem powtórzenie wczorajszej premiery p. t. „Szalona dziewczyna“ — po pol. o godz. 4-ej — „Dziady — dla szkół.

Za kulisami niesamowitego skandalu erotycznego w Warszawie.

Podana przez nas wczoraj wiadomość o wypłynięciu w Warszawie na szerszą arenę życia, pewnych faktów, odsłaniających niesamowity skandal erotyczny którego główną figurą jest znana w szerokich kręgach towarzyskich p-ni Z. S. — możemy uzupełnić następującymi jeszcze szczegółami.

P-ni Z. S. jako kobieta nauki z pewnej określonej dziedziny, miała dużą łatwość nawiązywania znajomości z całym szeregiem kobiet, z których jedna drugiej polecała p-nią Z. S. jako wysoce uzdolnioną specjalistkę. Faktem jest, że wiele z tych kobiet było nadzwyczaj ujętych obejściem p-ni S. i w bardzo szybkim czasie zamieniło chwilową z dawno się znajomość na stałą przyjaźń.

Dość znamieniem jest, że w szeregu tych „przyjaciółek“ dominowały kobiety zamężne.

P-ni Z. S. — jak się okazuje z znaną była ze swych nienaturalnych skłonno-

ści do kobiet już od dawna. Niektórzy wiedzą że chorobliwe te objawy zdradzała ona jeszcze będąc w Moskwie w instytucie naukowym.

Sprawa praktyk p-ni S. wypłynęła obecnie na wierzch głównie wskutek t. zw. oskarżenia prywatnego, wniesionego przed władze sądowe. Między innymi oskarżenie wniósł znany dr. F. którego żona przez szczególny stosunek przyjaźni z p-nią S. doszła do tego stopnia rozstroju nerwowego iż musiała ją umieścić w domu zdrowia.

W tej chwili dochodzenie zatacza coraz szersze kręgi. Szczegóły trzymamy się w tajemnicy. Cała rzecz zmierza podobno do ustalenia pewnych faktów, które o ile znajdą potwierdzenie, to p-ni S. grozi odpowiedzialność z tych artykułów kodeksu karnego, które traktują o dopuszczeniu się czynów lubieżnych i o powodowaniu rozstroju zdrowia.

Wyższa uczelnia na raty.

A'conto politechniki wydział chemiczno-farbiarski.

Jak już donosiliśmy, do Warszawy wyjechała delegacja obywateli łódzkich w sprawie założenia w Łodzi politechniki. W skład delegacji wchodził prezydent Cynarski, kurator szkolny Jarosz, wzytator szkół średnich p. Czapczyński i przemysłowiec p. Babiński.

Delegacja została przyjęta w Warszawie przez ministra oświecenia publicznego p. Grabskiego i marszałka sejmu Rataja.

Minister Grabski oświadczył delegacji że rząd przychylnie zapatruię się na sprawę utworzenia politechniki w Łodzi, gdyż jest zdania, że w Polsce winna jeszcze jedna politechnika powstać i że powstać powinna właśnie w Łodzi.

P. minister zapewnił delegację, że rząd akcję tę poprze w miarę możliwości, aczkolwiek z finansową pomocą mógłby przyjąć dopiero w roku 1925, gdyż budżet na rok 1924 odpowiedniej pozycji na politechnikę łódzką nie przewiduje.

P. Grabski wyraził życzenie, aby tym czasem powstał wydział chemiczno-far-

biarski i to nawet przed wybudowaniem własnego gmachu, chociażby w jednym z istniejących gmachach szkolnych.

Następnie delegacja została z równą życzliwością przez marszałka sejmu Rataja.

P. marszałek oświadczył, że o ile o uniwersytecie w Łodzi narazie mowy być nie może, to kwestja politechniki da się rozstrzygnąć w myśl potrzeb łodzian. W kraju bowiem jest brak tych sil profesor-skich, jakichby wymagał uniwersytet.

Kwestja finansowa nie odgrywa zbyt wielkiej roli, jedynie może sprawę odwlec brak sil profesor-skich.

W odpowiedzi delegacja oświadczyła że i tej przeszkody nie będzie, gdyż wielu uczonych polskich jest zagranicą — również możnaby było skasować niektóre katedry w politechnikach warszawskich i lwowskich, a zresztą towarzystwo techników warszawskich przychylnie odnosi się do dostarczenia odpowiednich sil. (b)

Komisja poborowa koni. Na posiedzeniu rady miejskiej w dniu 15 bm. wybrani zostali do komisji poborowej koni dla miasta Łodzi — radni: Bartczak, Dębowski, wiceprezydent Groszkowski, Turek, Lubert, Kurek, Strass, Rode i Słoniewski. Jako zastępców wybrano radnych: Praszkiara, Mandelsona, Wojakowskiego, Pawlaka, Słotckiego, Dąbrowskiego, Krasuckiego, Kenigsberga, Kufka i Zeidlera.

Sekcja wychowawców rozwoju fizycznego. Dnia 17 bm. o godz. 7-ej wiecz. odbędzie się zebranie organizacyjne „Sekcji wychowawców rozwoju fizycznego“ w lokalu Tow. nauczycieli szkół wyższych (Aleja Kościuszki 17), na które zaprasza wszystkich pp. wychowawców — tymczasowy komitet.

NA MOIM EKRANIE.

Wycieczka „tatusiów miasta“.

Prezydium Rady miejskiej organizuje wycieczkę do Kochanówki.
Z dzisiejszej kroniki.

Jeśli kiedykolwiek wątpię, iż prezydium prześwietnej Rady miejskiej w Papi-dówce składa się z geniuszy, to dzisiaj z pokorą w piersi i wołam: „Wybaczcie mi czcigodni, patres! Zawiniłem!“

A dlaczego — posłuchajcie... Pewnego pięknego dnia zeszedł się trzej uczeni doktorzy: Fiufiuchna, Gęgarliński, i Rosencavalirblatt i zaczęli biadać nad tem, że radni nie utrzymują ze sobą stosunków towarzyskich, że mało się znają i że wogóle nie jest najlepiej.

Dr. Fiufiuchna począł narzekać na

małą ilość klientów — żydów, dr. Rosen-cavalirblatt na dyskonto, a dr. Gęgarliński biadał cicho, niewyraźnie i nie stosował się do regulaminu.

— Taki prezydent to sobie co tydzień gdzieś wyjeżdża. I miasto płaci! A ja prezes, nie ruszam się z miejsca — narzekał dr. Fiufiuchna.

— Dyskonto 12 proc. dziennie!.. Ikał spazmatycznie dr. Rosencavalirblatt.

— Gdzie jest Grundo? — gęgał dr. Gęgarliński — i proponuję po wyczerpaniu porządku dziennego przejść nad dyskusją do zamknięcia listy mówców...

Dr. Fiufiuchna groźnie machnął dzwonkiem, który nosił tam, gdzie się należy, — i rzekł omal nie figlarnie.

— A możeby tak urządźcie familijno-towarzyską wycieczkę do Kochanówki. Daję jeden głos za wnioskiem i jeden przeciw.

Dr. Rosencavalirblatt, jak zwykle, po-

parł wniosek przedstawiciela większości, a dr. Gęgarliński głosował „za“, ponieważ, jak zwykle, nie wiedział dobrze, o co chodzi.

— Proponuję Kochanówkę... Niedziela 18 b. m. Punkt zborny — tramwaje zgierskie.

W taki sposób narodziła się wycieczka „tatusiów miasta“ do szpitala warjatów.

Jestem z natury optymistą, więc sądzę, iż skutki tej wycieczki będą w każdym bądź razie bardzo dodatnie.

Niektórzy radni z pobytu w Kochanówce niewątpliwie wyciągną szereg pouczających wniosków.

Naprzykład, pan pa—radny Ponowacki przekona się zapewne, że warjaci zupełnie inaczej wyglądają, niż mu się dotychczas zdawało, a nawet niektórzy są także „dziejowemi“ ludźmi i „są powoła-

ni do rozwiązania kwestji żydowskiej“.

Radny Kamieniczak wygłosi zapewne do szanownych warjatów wielką mowę o konieczności płacenia komornego w dolarach i ku wielkiemu swemu zadowoleniu, przekona się iż szanowni warjaci tak samo na jego przemówienie zareagują, jak i wysoka Pa—rada miejska w Papi-dówce.

Radny Knur będzie uświadamiał warjatów w duchu „rozwojowym“, przyczem zaangażuje wszystkich sangwiników i choleryków do agitacji „profesora“ Jaxy-Chamca wśród t. z. „mniejszości“.

Radny Pupo wygłosi również piękne przemówienie — i po raz pierwszy w życiu będzie zrozumiany.

A stali mieszkańcy Kochanówki będą dziwić i szeptać:

— W jakim celu ci warjaci do nas przyjechali?..

W. LAK

CASINO

Początek
przedstawień
4, 6, 7⁵⁰,
9⁴⁵.

„ZŁOTA GEJSZA”

„ Operetka filmowa ze śpiewami i tańcami. „

Wynalazek Jerzego Okonkowskiego i Ludwika Czernego.

Rzecz dzieje się na modnej plaży, na okręcie i w herbaciarni w Jokohamie.

Zwiększona orkiestra, pierwszorzędni śpiewacy solowi i chór pod batutą p. Siroty.

Strejk lekarzy Kasy chorych. Delegacja lekarzy Kasy w Warszawie.

W dniu wczorajszym zrana delegacja złożona z lekarzy dr. Basiewicza i dr. Maczewskiego wyjechała do Warszawy w związku z przedłużającym się bezrobociem lekarzy kasowych.

Na wstępie delegacja zwróciła się do ministerstwa zdrowia publicznego, gdzie przyjął ją dr. Adamski.

Przedstawiciel ministerstwa zdrowia oświadczył, iż ministerstwo dążyć będzie bezwzględnie do zlikwidowania bezrobocia i również zaznaczył, że p. minister pracy w rozmowie oświadczył, iż rzeczywiście dotychczasowe zarobki lekarzy kasowych są śmiesznie niskie.

Co do interwencji, to upewnomoćniona do tego jest naczelna izba lekarska.

Z ministerstwa udała się delegacja do prezesa naczelnej delegacji, który oświadczył, iż w myśl odnosnych przepisów łódzka izba lekarska otrzymuje wolną rękę w związku z akcją strejkową lekarzy kasowych w Łodzi.

Nie udało się delegacji dostać na posiedzenie sejmu, gdzie miała zostać złożona interpelacja w sprawie strejku lekarzy łódzkiej kasy chorych, lecz dowiedzieli się, iż sprawa ta nie będzie traktowana w trybie nagłym.

Po interwenjowaniu w sprawie niezgodnego z rzeczywistością komunikatu Pała zamieszczonego w „Rzeczypospolitej” i „Robotniku” delegacja wróciła do Łodzi. b.

Magistrat proponuje arbitraż.

Zgodnie z uchwałą rady miejskiej, wzywającą magistrat do interwencji w celu zlikwidowania bezrobocia lekarzy kasowych na podstawie słusznych ich żądań w dniu wczorajszym wice-prezydent Wojewódzki zapytywał komisarza kasy chorych, czy zgadza się na arbitraż magistratu.

W odpowiedzi p. Giebartowski oświadczył, iż zatęg przejął w swe ręce ministerstwo pracy i dopiero po otrzymaniu

jego odpowiedzi prześle ją magistratowi.

Również zwrócił się wice-prezydent Wojewódzki do przewodniczącego sekcji lekarzy kasowych dr. Basiewicza, który w odpowiedzi oświadczył, iż lekarze obecnie jak i poprzednio, gotowi są na wszelkie pośrednictwo, mogące zlikwidować bezrobocie.

Do późnego wieczoru komisarz kasy chorych jeszcze odpowiedział co do zgody na arbitraż magistratu nie udzielił. b

Potrawy i pokoje hotelowe znów podrożeją. Restauratorzy i hotelarze będą sobie odbijać nałożone na nich kary.

W związku z ciągłymi alarmami prasy i skargami ludności na zdradliwstwo niesłychane restauratorów referat do walki z lichwą przy komisariacie na m. Łódź w dniu wczorajszym wysłał lotne oddziały na miasto, które spisały cały szereg protokółów w większych restauracjach łódzkich.

Stwierdzono cały szereg przestępstw

polegających na bezczelnym wyzyskiwaniu gości, wobec czego już w przyszłym tygodniu sprawy te będą sądzone, a winni karani będą według nowych przepisów i powiększeniu grzywny do 200 milionów mk.

Ta sama przyjemność spotka i hotelarzy łódzkich, których lichwiarstwo uraga wszelkim zasadom etyki i prawa.

TO NAM TYLKO BRAKOWAŁO DO SZCZĘŚCIA.

Wojewódzki rząd zdrowia otrzymał polecenia z ministerstwa zdrowia publicznego by wszelkie wypadki choroby Heine—Medina (poliomyelitis anterior) były przez lekarzy zgłaszane w myśl obowiązujących przepisów o chorobach występujących na gminie. b

O STABILIZACJĘ CEN ARTYKUŁÓW KOLONJALNYCH.

Ostatnio na rynku spożywczym w Łodzi dał się odczuć pomowny wzrost cen artykułów kolonialnych, który szerszym warstwom ludności dotkliwie daje się na znaki.

Celem uregulowania cen na artykuły kolonialne zwołana została przez kierownika referatu walki z lichwą specjalna konferencja, która odbędzie się w poniedziałek 19 bm. (R)

CENY RYNKOWE.

W dniu wczorajszym na rynku spożywczym w Łodzi, zarówno nabiałowym jak warzywnym dała się odczuć bardzo znaczna wyżka cen, a jednocześnie niektórych artykułów spożywczych nie było wogóle.

Zwyżka cen dotychczas przedewszystkiem masła, które wahało się 850 tys. — 1,200,000, śmietany 250,000 — 280,000 twarogu 140,000, za jajka (mendel) żądano 250,000 — 300,000 mk.

Również ceny ważyw miały tendencję zwyżkową: kartofoel — 260,000, kapusta (kopa) 1,500,000 mk., marchew (ćwiartka) 250,000, buraki 280,000 cebula 300,000. (R)

ZNACZKI POCZTOWE.

Ministerstwo poczt i telegrafów zarządziło ostatnio przedruk z następujących znaczków pocztowej opłaty: 20 mk. na znaczki o wartości 25 tys. mk., 10 mk. na 50 tys. i 5 tys. na 100 tys. mk., tudzież znaczków dopłaty z 20 mk. na 20 tys. mk. i 2 mk. na 50 tys. mk., które wprowadzono w obieg pocztowy. Nadruk na powyższych znaczkach dokonany został farbą czarna. Wartość oznaczono na znaczkach opłaty 10 i 20 mk. odpowiednią cyfrą, umieszczoną pośrodku, po bokach zaś zgóry skrót słowa (Mk.), wartość zaś na znaczkach 5 mk. cyfrą, umieszczoną wzdłuż znaczka również ze skrótami (Mk.) po bokach. Na znaczkach dopłaty wartość oznaczona została cyframi, umieszczonymi ukośnie. Równocześnie wycofano znaczki dopłaty wartości 200 mk.

AMBOLATODJUM CZERWONEGO KRZYŻA.

Polski Czerwony Krzyż komunikuje, że z dniem 1 listopada rb. zostało otwarte ambulatorjum C. K. przy ul. Wólczańskiej nr. 36, czynnie codziennie w godzinach od 4 — 7 po poł.

Cele i zadania związku strzeleckiego. Odparcie zarzutów prawicy.

Szanowny Panie Redaktorze!

W prasie miejscowej ukazały się przedruki z pism krakowskich, pomawiające związek strzelecki o branie udziału w zamieszkach powstałych w dniu 6-go bm. w Krakowie.

Bezpodstawność tych wersji sprostowały już niektóre pisma krakowskie jak „Czas” w nr. 252, w którym pisze, że udział członków „Strzelca” w rozruchach nie został wcale dowiedziony i że redakcja przekonana jest że zarząd tej patriotycznej organizacji nie dopuściłby w żadnym wypadku do złamania statutu stowarzyszenia! To samo „Nowa Reforma” w nr. 232.

Rozsiewanych niesprawdzonych wersji, krzywdzących niesłusznie organizację, jest zarazem robotą antypaństwową która prowadzi do podpiłowania korzeni siły obronnej naszego państwa, gdyż związek strzelecki jako organizacja apolityczna, ponadpartyjna, mająca na celu jedynie wychowanie fizyczne naszej młodzieży, oraz wyszkolenie wojskowe, jest wobec tego organizacją niezmiernie pożyteczną z punktu widzenia państwowości i jako taka nie może brać udziału w żadnych rozruchach przynoszących państwu szkodę, temsamem udział „Strzelca” w wypadkach krakowskich jest zgoła wykluczony.

Związek strzelecki w obliczeniach sztabów naszych wrogów jest jednym z poważniejszych czynników siły obronnej naszego państwa, gdyż organizacja licząca 1000 z górą oddziałów i 60 tys. strzelców jest uosobieniem siły nie tylko może ze względu na swoją liczbę, ale na ducha obywatelskiego i patriotycznego jakie krzewi wśród społeczeństwa, za pośrednictwem tysięcy swoich ośrodków. Sztaby naszych nieprzyjaciół pilnie pracują przez agentów swoich nad osłabieniem i niszczeniem tej siły jeszcze w czasie pokoju.

To też ataki na związek strzelecki, mające za zadanie osłabienie zaufania społeczeństwa względem związku strzeleckiego idą całkowicie po linii instrukcji dawanych szpiegom i prowokatorom obcych państw.

Wynik kilkoletniej pracy związku strzeleckiego dowiódł, że związek strzelecki jest organizacją ogólnonarodową, apolityczną i nie idzie na paszku żadnej partji.

W imię prawdy i dobra Rzeczypospolitej prosimy Pana redaktora o umieszczenie tych kilku słów w Jego poczytnym piśmie.

Związek Strzelecki.

A. Lewandowski.

Prezes zarz. zw. strzeleckiego.

Śmiertelność w Łodzi.

Opracowana przez wydział statystyczny magistratu m. Łodzi statystyka śmiertelności w 3-im kwartale r. b. wykazuje ogółem 2383 zgony. W stosunku do 3-go kwartału zeszłego roku obserwujemy absolutny wzrost o 331 wypadków zgonu. Jeżeli uwzględnimy wzrost zaludnienia Łodzi w ciągu roku, to okaże się, że mamy do czynienia również z relatywnym wzrostem śmiertelności. W 3-im bowiem kwartale ubiegłego roku t. zw. cyfra śmiertelności wynosiła 17,4 (liczba zgonów na 1000 mieszkańców w stosunku rocznym), w analogicznym zaś czasokresie w roku bieżącym 18,8. Śród przyczyn zgonów dominuje gruźlica, na którą zmarło w 3-im kwartale r. b. 346 osób, czyli 14,5 proc. ogółu zmarłych w tym czasie.

Obserwujemy w stosunku do 3-go kwartału r. ub. pewne pogorszenie, gdyż w wymienionym kwartale 1922 r. liczba zmarłych na gruźlicę wynosiła 263, stanowi to 12,8 proc. ogółu zmarłych. Natomiast stwierdzić wypada, że zmniejszyła się znacznie liczba zgonów na tyfus brzuszny. W rozpatrywanym kwartale r. b. zmarło na tyfus brzuszny 36 osób, w tym samym czasokresie zeszłego roku 53 osoby. Jest to objaw wielce pocieszający, gdyż w roku obecnym przy tej samej prawie liczbie zachorowań na tyfus brzuszny, co w roku zeszłym (3 kwartał 1923r. 331 wypadków, 3 kwartał 1922 r. 339 wypadków), odsetek zgonów jest jednak znacznie niższy.

Wiadomości sportowe.

L.K.S. — L.T.S.G.

Zawody powyższych drużyn, które z powodu niesprzyjającej aury, nie doszły do skutku, odbędą się w niedzielę, 18 bm. na boisku L.K.S.

„HAKOAH”(WIENIEN) NA RÓZDROŻU

Pomiędzy różnymi sekcjami wiedeńskiego klubu Hakoah doszło w ostatnich dniach do ostrych starć. Wobec często powtarzających się podczas matchów drużyn futbolowej Hakoah a innymi drużynami wiedeńskimi nieobiektywnych i nieprzyjaznych wystąpień wobec pracy żydowskich, możliwym jest, iż Hakoah zupełnie grywać przestanie.

CRACOVIA — POGOŃ.

Rozgrywająca obecnie moralne mistrzostwo Polski, Cracovia, zaangażowała na dzień 25 bm. Pogoń lwowska. Zawody tu budzą wśród sfer sportowych ogromne zainteresowanie.

SKANDALE NA MECZACH WEGIER-SKCIH.

Ubiegła niedziela obfitowała w Budapestzie w wielką ilość skandali na boiskach sportowych.

Trzy mecze zostały przerwane, zaś przeciw wynikowi jednego meczu złożono protest w centralnym związku piłki nożnej.

Największy skandal rozegrał się podczas meczu o mistrzostwo między klubami F.T.C. — Vasas.

W ostatnich minutach rozgrywanego meczu dwaj gracze z F.T.C. niepadali na środkowego napastnika Vasasu.

Sędzia natychmiast rozsądził, by ci dwaj gracze z F.T.C. opuścili boisko. Ponieważ, jednak nie chcieli zadośćuczynić żądaniom sędziego, tenże odgwizdał zawody.

Mecz U.T.E. — Torenkves zakończył się również skandalem.

Po rozegraniu meczu, który zakończył się wynikiem 1:0 na korzyść Torenkvesu gracze strony przeciwniej wywołali wielki tumult na boisku. Towarzystwo złożyło protest do związku piłki nożnej.

Gra na meczu o mistrzostwo między B. między R.S.C. i K.A.O.E. była tak brutalną iż stwarzała niebezpieczeństwo życia dla graczy. Sędzia przerwał zawody.

Jak ułatwić zapłatę podatków.

Przemysł i handel Łodzi winien płacić podatki przez swoje banki, które będą je niezwłocznie przekazywać urzędowi skarbowemu przez P. K. K. P.

Okres sanacyjny nie przejdzie tak szybko, jak wyobrażano sobie jeszcze przed paru dniami. Względnie stabilizacja przy wzmagającym tempie pracy drukującej oraz niedostatecznych wpływach podatkowych nie mogła być zastąpiona o dłuższej trwałości. To też nastąpiło gwałtowne załamanie, którego konsekwencje trudno na razie przewidywać. Nie pragniemy rozważać wszystkich momentów, mających decydujące znaczenie w rozwiązaniu problemu sanacyjnego.

Ograniczamy się jedynie do omówienia strony technicznej wpłacania podatków. Jakkolwiek tym razem będziemy rozważali tylko kwestję, nasuwających się przy analizie metod, według których składa się podatki w Łodzi, tem nie mniej musimy przyznać, iż dotychczas praktyka przyjęta jest wolna od najbardziej ciężkich błędów. Odlóżmy to zaopiniowanie. Pozostaniemy natomiast przy

Jest ono tak niezmiernie proste. Od czasu tak utarło drogi, po których należało kroczyć tak, iż dziwić się należy, dlaczego u nas kuleje organizacja, placenia podatków. Pomijając bowiem kwestię wymiaru, stajemy przy bardzo nieskomplikowanym zagadnieniu. Jak jednak kształtuje się rzeczywistość w Łodzi. Wymienimy słowo rzeczywistość określenie okropność, to dopiero w części wyrażeni są plątnicy. Bo co zresztą rozchodzi się nad tem, skoro wszyscy odczuwamy to, jak najbardziej dotkliwie na własnej skórze.

Lepiej zastanówmy się nad sposobami, w których zastosowanie złagodziłoby najbardziej, o ile już nie usunęło tych niedomagań.

Zadanie ułatwimy sobie niezmiernie, jeżeli plątników Łodzi podzielimy na dwie zasadnicze grupy. Do pierwszej należą te firmy, posiadające w bankach rachunki, do drugiej wszyscy pozostali plątnicy.

Pierwszym więc krokiem do likwidacji „katangi” na jaką są narażeni plątnicy podatków, której ostrość, potęgą będzie, jest dekoncentracja instytucji wchodzącej bezpośrednio w kontakt z plątnikiem. Nawet bowiem zwiększenie ilości kas, w urzędzie skarbowym nie rozwiąże zagadnienia. To też palącym zadaniem jest wyeliminowanie całej grupy plątników — firm, mających rachunki w bankach.

Plątnicy tej grupy mogliby dysponować przez swoje banki wypłatę przychodzących na nich podatków, podając jednocześnie podstawę, na jakiej to czy-

nia. Banki przelewałyby zaraz następnego dnia wpływy na rachunek odpowiednich urzędów skarbowych w Polskiej krajowej kasie pożyczkowej, załączając odpowiednie wykazy, których odpisy przysyłane byłyby równocześnie władzom skarbowym.

Rzeczą władz skarbowych byłoby zabezpieczenie się przed przetrzymywaniem pieniędzy przez banki. Z łatwością możnaby znaleźć sposób, gwarantujący interesy skarbu, a nie będący uciążliwym dla banków. Zdaje się, że tą drogą skarb miałby zagwarantowany szybki wpływ gotówki i odciażony zostałby z ogromnego nawału pracy. Plątnik zaś chętnie zapłaciłby bankom prowizję, któraby się wyrażała co najwyżej w wysokości ok. 1/10 proc.

gorzej przedstawia się sprawa z płatnikami grupy drugiej, t. zn. tych osób fizycznych, których udział w obrocie gospodarczym nie jest ujęty w pewne ramy organizacji finansowej. Wątpliwem bowiem jest, by jakkolwiek bank chciał mieć u siebie klijentelę kas skarbowych, należących do kategorii małych płatników. Nie wiem czy nawet za 1 proc. prowizji inkasowej, banki podjęłyby się tej czynności.

Oczywiście idealnym wyjściem byłoby przyłączenie Poczłowej kasy oszczędnościowej. Podatnik zapomocą blankietu nadawczego P. K. O. wnosilby podatek. Wypisywalby jedynie sumę podatku oraz tytuł, gdyż jako potwierdzenie odbioru otrzymywałby odcinek blankietu nadawczego. Nie wiemy dlaczego nie używa się u nas tak prostej i wypróbowanej w Małopolsce i Wielkopolsce, metody. Prawda łódzka P. K. O., posiadająca zdaje się dwa okienka oraz jowialnego starszego jegomościa, pracującego z wątpliwą szybkością, zdaje się z trudnością spełniałby to zadanie. Dlatego też plątnicy zaliczeni przez nas do drugiej grupy musieliby nadal znosić tortury, przy wpłacaniu podatków.

Natomiast wyeliminowanie grupy plątników, posiadających rachunki w bankach jest palącą koniecznością Łodzi i nie trudną do urzeczywistnienia. Odechnie nie tylko cała Łódź przemysłowa i handlowa, ale też skarb będzie mógł szybko dysponować wpływami podatkowymi. Ten moment szczególnie doniosły w okresie przedsanacyjnym, nie powinien być zapomniany przez władze skarbowe w Łodzi. Inicjatywa musi wyjść od p. dyrektora izby skarbowej Towarzystwa, który wprowadzając tę innowację, pięknie zapisze się na kartach skarbowości polskiej.

Dr. LESZEK KIRKIEN.

PATENTY DLA HANDLUJĄCYCH W POZNANIU I TORUNIU.

Bardzo wielu osób mieszkających w powiatach Izby skarbowej, wyjeżdża w powiaty handlowych do województwa poznańskiego i pomorskiego sądząc, że w województwie w odnośnej kasie skarbowej prowadzącej handel w całej Polsce. Tymczasem tak nie jest, gdyż m. b. w tymczasem pruskim i austriackim, mają zakaz prowadzenia handlu także specjalne przepisy, zawarte w odnośnych ustawach przemysłowych. I tak, w województwie poznańskim uprawione są do prowadzenia handlu domokrajnego tylko te osoby, które oprócz świadectwa

przemysłowego posiadają patent domokrajny.

Te patenty wydają obywatelom polskim na każdy rok kalendarzowy wojewódzki sąd administracyjny w Poznaniu. Na województwo pomorskie wydaje takie patenty wojewódzki sąd administracyjny w Toruniu.

Na obowiązek posiadania patentów domokrajnych zwraca się uwagę plątników handlujących w b. dzielnicy pruskiej zaznaczając, że osoby nie posiadające takich patentów będą pociągane przez miejscowe władze do odpowiedzialności, w myśl postanowień art. 148 L. 7 obowiązującej tam ordynacji procedurowej z 21. 8. 1899 roku.

Związek banków w Polsce.

Warszawski koresp. „Republiki” telefonuje:

Związek banków w Polsce komunikuje, że w ostatnich dniach nastąpiło połączenie istniejących dotychczas w poszczególnych dzielnicach Polski zrzeszeń bankowych (Związek Banków w Polsce, w Warszawie, Związek banków Polski Zachodniej, w Poznaniu, oraz oddz. w Małopolsce, Związku banków we Lwowie) i utworzenie jednej organizacji wspólnej — Związku Banków w Polsce. Do nowego związku przystępuje również w najbliższym czasie Związek Banków Śląska Cieszyńskiego.

Do władz Związku powołani zostali: do rady naczelnej — senator dr. Ernest Adam, dr. Kazimierz Bajorński, dr. Marjan Bozewicz, Stefan Benzel, Paweł Heilperin, Henryk Kaden, senator Stanisław Karpiński, Marjan Kralochwill, dr. Władysław Mieczkowski, senator dr. Marcin

Szarski, Henryk Szanpanier, Eustachy Korwin-Szymanowski, Albert Ungar, dr. Roman Ziotecki.

Do komisji rewizyjnej pp.: Adolf Dab dr. Stanisław Garski, Władysław Miskiewicz;

Do komisji dyscyplinarnej pp.: dr. Tadeusz Dwernicki, dr. Ferdynand Kwiatkowski, Bolesław Pawlikiewicz, Marcell Scheff, Stefan Weyman, Feliks Wojewódzki.

Dnia 13 b. m. odbyło się pierwsze posiedzenie rady naczelnej, na którym dokonano wyborów. Wyborcy dali wynik następujący:

Prezes rady naczelnej i zarządu — senator Stanisław Karpiński, wiceprezesi rady naczelnej i zarządu — dr. Kazimierz Bajorński, senator dr. Marcin Szarski, Henryk Szanpanier, członkowie zarządu — senator dr. Ernest Adam, Paweł Heilperin, dr. Władysław Mieczkowski.

Lyon, centrum gospodarcze Europy zachodniej.

W „Internacia Komercio” czytamy: Lyon, centrum handlowo-przemysłowe Francji południowo-wschodniej, stał się ośrodkiem gospodarczym Europy Zachodniej. Jest on ważnym węzłem komunikacyjnym, w którym zbiega się 8 linii kolejowych. Udogodnienia transportowe będą w najbliższym czasie znakomicie pomnożone przez połączenie Lyonu z morzem oraz północnymi i środkowymi europejskimi rzekami zarumocą rozbudowy dróg wodnych, dzięki czemu Lyon, położony przy zbiegu dwóch wielkich rzek, stanie się portem lądowym o wielkim znaczeniu.

W okręgu ljońskim istnieją różnorodnie gałęzie przemysłu, które w pobliżu Saint-Etienne ma do dyspozycji węgla z Alp czerpie siłę wodną. Odkrycie bogatych pokładów węglowych w okolicach Lyonu oraz podniesienie produkcji energii elektrycznej rozpoczętymi obecnie pracami w okręgu ljońskim, zapewnia Lyonowi stały rozwój ekonomiczny.

Ludność Lyonu i okolicy, zasadniczo pracowita i w przeważnej swej części robotnicza, składa się z przeszło miliona mieszkańców, zapewniając przemysłowi i handlowi dostateczną ilość zdolnych robotników.

Wznówiwszy dawniejsze Targi i przystosowawszy je do potrzeb handlu nowoczesnego i do postulatów współczesnego życia ekonomicznego, organizatorzy Targów dali Francji znakomity środek do podniesienia stanu gospodarczego kraju.

Międzynarodowe wystawy, częste zmiany wystawców, stwarzanie nowych wzorów dostosowanych do potrzeb różnych krajów, zmiany w produkcji będące rezultatem codziennych wynalazków — oto przyczyny, stawiające Targi na wysokości zadania.

Dawniejsze Targi towarowe, na których konsument na miejscu czynił zakupy, zmienione zostały na Targi wzorów.

W. Pi.

Wiadomości gospodarcze.

CENY ZŁOTA I SREBRA W PKKP.

Polska krajowa Kasa pożyczkowa płaciła wczoraj za rubla złote 954.600 mkp., srebrnego 634.700 mk., za markę złota 442.000, srebrną 176.300 za złota koronę austriacką 375.900, srebrną 147.200, za złota jednostkę monetarną Unji łacińskiej (frank złoty) 358.000 fr. srebrny 147.200, za dolara złote 1.856.000, srebrnego 848.400, za złoty funt sterl. 9.031.000, za szylinga srebrnego 184.400 gram czystego złota 1.233.380 srebra 35.260 mkp.

CENY ZŁOTA I SREBRA W OBROTACH PRYWATNYCH.

W obrotach prywatnych płacono wczoraj w Warszawie za rubla złote 1.150.000 mk. polskich, za rubla srebrnego — 650.000 mk. polskich.

WYCOFANIE 1000-MARKÓWEK NIEMIECKICH.

AW. — BERLIN, 15 listopada — Bank Rzeszy zamierza, celem położenia kresu nielegalnemu handlowi dawnymi przedwojennymi banknotami tysiącmarkowymi, wycofać je z obiegu. Rządy obce, posiadające banknoty tego rodzaju, zostaną wezwane do zgłoszenia swych zapasów, celem ewentualnego ich ostatecznego wycofania, natomiast banknoty takie w obiegu wewnętrznym Rzeszy zostaną wycofane.

REJESTRACJA WALUT W ROSJI.

AW. — MOSKWA, 16 listopada — Komisarjat finansowy wprowadził projekt rejestracji walut zgranicznych w Rosji. Wszystkie przedsiębiorstwa prywatne, rządowe, kooperatywy oraz osoby prywatne, mają obowiązek zadeklarowania ilości i jakości posiadanych walut.

KOMUNIKACJA Z GDANSKIEM

AW. — GDANSK, 16 listopada — Dyrekcja kolei państwowych w Gdańsku komunikuje, iż od dnia 17 b. m. wznowiony został ruch pociągów pośpiesznych 401 i 402. Pociąg 402, odejdzie z Gdańska po raz pierwszy do Warszawy w dniu 17 b. m., zaś pociąg 401 przybędzie do Gdańska z Warszawy w dniu 18 b. m.

Pociągi osobowe 411 i 412 przestają kursować. Pociąg 412 wypuszczony zostaje po raz ostatni z Gdańska, dnia 18 b. m., a pociąg 411 przybędzie także po raz ostatni do Gdańska, w dniu 17 b. m.

ŁÓDŹ NA KONGRESIE KOOPERATYSTÓW.

W dniu dzisiejszym rozpoczyna się w Warszawie kongres przedstawicieli kooperatywy całej Polski bez względu na odcięcie polityczne.

Z Łodzi udają się na zjazd pp. Zarembe z kooperatywy klasowych i p. Milczarek kooperatywy „Społem”.

Kongres, na który przybędą przedstawiciele kooperatywy zagranicznych potra 3 dni b.

WYTWORNI KOLDER
Watowych i Puchowych
posiada na składzie wielki wybór kolder, jak również
przyjmuje obstalunki.
Materiały francuskie i wełniane na składzie.
S. BLOCH Piotrkowska 6
(w podwórzu).

Wszystkim, którzy wzięli udział w pogrzebie



MARYLI GRALAKÓWNY

a w szczególności spółtowarzyszom pracy, wydawnictwu „Republika“ i znajomym, z głębi zbolełałego serca składa serdeczne „Bóg zapłać“.

Rodzina.

Z zagadnień komunalnych.

Centralizacja, czy decentralizacja.

Doświadczenie zarówno przeszłych jak i nowszych czasów, wykazało dobitnie, że zupełnie zcentralizowana biurokracja, a więc dobierające się samociałem urzędnicze, rządzące z jednego centrum i odpowiedzialne jedynie przed samym sobą, nie może prowadzić do nieskończoności administracji obszernego kraju, zdradza ona zawsze tendencje do wytworzenia suchego szematyzmu myśli i metod, zapoznawania różnic lokalnych warunków, do stwarzania sobie nowych obowiązków, którym poddać nie jest w stanie i wcześniej czy później prowadzi do upadku i dezorganizacji państwowej.

Jeżeli rząd w państwie załatwia wszystko ze stolicy przez swoich urzędników, którym ludność miejscową podporządkowuje, to także rządy nazywamy centralistycznymi i biurokratycznymi. Naodwrot jeżeli rząd centralny oddaje do wykonania sprawy administracyjne ludności miejscowej, która do spełnienia ich wybiera sobie odpowiednie władze, to taki sposób sprawowania władzy państwowej nazywamy decentralistycznym i samorządowym.

Państwo może nie tylko wykonywanie określonej ustawy władzy administracyjnej powierzyć miejscowej ludności, może nawet przekazać jej część władzy prawodawczej, która w państwie konstytucyjnym przysługuje sejmowi. Tak samorząd będzie się już nazywał autonomją. Władze, sejmy autonomiczne tem się głównie różnią od samorządu, że nie tylko sprawuje władzę miejscową administracyjną, ale uchwalają pewne obowiązujące prawa.

Mogą być jeszcze inne mieszane systemy rządów z przewagą władzy urzędniczej nad samorządową (Rady wojewódzkie) albo z przekazaniem dużej władzy urzędnikom miejscowym, ten ostatni sposób nazywamy decentralizacją biurokratyczną.

System centralistyczno-biurokratyczny jeżeli ma mądrych władców, sprawnych i uczciwych urzędników to może wiele pożytecznych rzeczy szybko w życie wprowadzić. Niestety, nie zawsze na czele takich rządów stoją ludzie zdolni nie zawsze mają sprawnych i uczciwych urzędników wobec tego zalety ustroju centralistyczno-biurokratycznego nie wyrównują wad i szkód, które narodowi i państwu przynoszą.

Minister wszystkiego nie dojrzy, bo nie ma na to ani czasu ani możliwości, ludność zaś miejscowa nie chce się narażać

na prześladowania urzędników, solidarnie często występujących,

W takich wypadkach naród odsuwany od wpływu na bieg życia państwowego i samorządowego uciskany przez urzędników, rozpoczyna z nimi walkę, co doprowadza państwo do ruiny.

Rosja była państwem najbardziej centralistyczno-biurokratycznym i pomimo olbrzymich obszarów i bogactwa stoczyła się w przepaść anarchii...

Austrje centralizm państwowy doprowadził do rozkładu.

Z tych względów praktycznych, obok innych bardziej teoretycznej lub politycznej natury we wszystkich państwach dążących do ulepszenia swego ustroju, były zbiorowe w ubiegłym wieku usiłowania w kierunku decentralizacji i rozwoju samorządu w dwojaki sposób: a) przez nadanie obywatelom prawa zarządzania sprawami, posiadającymi publiczną doniosłość i użyteczność, b) powołując obywateli, nie urzędników do współdziałania w administracji, które według usterki w wielu krajach opinii, należą szczególnie do steru działania rządu centralnego.

Profesor A. Okolski w swym „wykładzie prawa administracyjnego“ pisze — najważniejsze z władz lokalnych są organami miejscowego samorządu i z tego powodu noszą na sobie dwojsty charakter: rządowo-państwowy i społeczny.

Samorząd wykonując funkcje społeczne prawnopubliczne powinien używać daleko większej samodzielności, niezależności w działaniu, aniżeli organa administracyjne państwowe. Tego rodzaju klasyfikacje gmin rozróżniał już w r. 1790 we Francji Touret. Referując na zebraniu narodowym projekt prawa o zreformowaniu zarządu lokalnego Touret starał się rozwiązać dwa różne problemy 1) pojęcie o własnych lokalnych sprawach społecznych i 2) pojęcie o kwestiach państwowych poruczonych przez państwo organom miejscowego samorządu, opierając się na pojęciu prawa naturalnego, stronicy tej szkoły przyznawali prawnopubliczne pierwszeństwo gminy przed państwem. Państwo powinno tylko przestrzegać, aby samorząd nie przekraczał określonej mu przez ustawę kompetencji i nie łamał powszechnie przyjętych zasad porządku ogólnopaństwowego. Opierając się również na rzeczowej podstawie prawa naturalnego wybitni uczeni jak O. Gierke i H. Preis są zdania, że organa państwowe mogą kontrolować tyl-

Z powodu śmierci nieodżałowanej



Maryli Gralakówny

szczerze współczucie rodzinie wyrażają

Hela Szukalska, Zygmunt Strauch, Czesława i Marjan Gincburg, Jan Gotschalk, Józef Klieger.

5406

ko stronę prawną działalności władz lokalnych, funkcjonujących na zasadach samorządności. Sprawy poruczone gminom przez państwo, podlegają prócz tego centralnemu nadzorowi w sensie ich całości.

A. Bebel w swej pracy: „Nazajutrz po rewolucji“ pisze zreformowanie gospodarstwa społecznego, jako też nowoczesne techniczno-życiowe udoskonalenia, — pierwiej gmin i miast dotęgnie. Każda gmina stworzy pewnego rodzaju państwa rolniczo-gospodarczy, wewnątrz którego znaczna część codziennych potrzeb będzie zaspokojona własną wytwórczością. K. Kautsky — w tym względzie idzie dalej, twierdząc, że przyszłość gmin należy upatrywać w ich społecznej funkcji — ześrodkowania masowej wytwórczości. Włoski socjalista K. Monticelli w swej książce: „Pierwszy dzień socjalizmu“ twierdzi, że w przyszłości centralizm państwowy zniknie zupełnie, a miejsce jego zajmie federacja gmin, jako synteza i wyraz indywidualnej i kolektywnej działalności.

A Labryola w swej pracy: „O socjalizmie“ widzi następujące stadja duchowej i społecznej ewolucji: zrzeszenie, gmina, państwo. Uważa on że gdy nale-

żyte rozumienie społecznego ustroju przebiega przez konieczny etap do ustroju samorządowego (samorząd) uniknie gwałtownych wstrząszeń i kataklizmów.

Socjolog niemiecki A. Menger uważa że podobnie jak władza polityczno-państwowa przeszła w swym rozwoju 3 okresy: rodzinę, gminę, wreszcie większe prawo-publiczne zrzeszenia państwowe, także kolej życiowa czeka i dla ludności ekonomiczno-gospodarczej i samorządowej.

Jak z powyższego wynika walka o swobody samorządowe jest jednocześnie walką o wzmocnienie państwa.

Jaknajszersza demokratyzacja istniejących rad wojewódzkich rozszerzenie kompetencji naszego samorządu jest dla Polski wkroczeniem na drogę ewolucyjnego postępu, odbudowy i pokojowej pracy.

Klasa robotnicza i demokracja w tych samorządach gdzie posiadała większą rolę złożyła dowody dojrzałości społecznej, wprowadziła rozmach młodzieży do pracy samorządowej i daje gwarancję, że spełni w przyszłości swój obowiązek.

Zdzisław Srebrzyński

MAGISTRAT ORGANIZUJE WYDZIAŁ KANALIZACYJNY.

Z dniem 15 bm. magistrat zaangażował do oddziału kanalizacji i wodociągów w charakterze konsultanta prof. inż. Wróblewskiego z Warszawy, wybitnego specjalistę w dziedzinie budowy urządzeń kanalizacyjnych. Zaangażowanie inż. Wróblewskiego pozostaje w związku z rozpoczęciem prac przygotowanych do skanalizowania naszego miasta.

W piątek przyszłego tygodnia, t. j. 23 bm. o godz. 6 i pół popoł. odbędzie się posiedzenie komisji kanalizacyjnej, na którym inż. Wróblewski przedłoży ogólny zarys przyszłych prac oddziału kanalizacji i wodociągów.

T. O. Z. 13 listopada r. b. w sali gimnazjum p. M. Hochsteeinowej odbyło się walne zgromadzenie członków towarzystwa ochrony zdrowia ludności żydowskiej w Polsce, oddział w Łodzi. Zebranie zajął prezes towarzystwa p. dr. A. Gold-

man, poczem powołano na przewodniczącego p. J. Librachę, na asesora pp. Aleksandrowicza, dr. I. Margolę i M. Rumkowskiego, na sekretarza zaś p. dr. owa S. Schwejgowa.

Po odczytaniu protokołu poprzedniego walnego zgromadzenia, protokołu komisji rewizyjnej, oraz nowego statutu towarzystwa, i po wysłuchaniu sprawozdań poszczególnych sekcji, odbyły się wybory członków zarządu i komisji rewizyjnej.

Do zarządu wybrani zostali pp. adw. J. Boruński, dr. L. Falk, dr. A. Goldman, inż. S. Lebenhaft, J. Librach, dr. A. Margolis, dr. L. Szyfman, p. E. Tabakslath, dr. M. Wolfson; na zastępców: pp. Aleksandrowicz, prof. Brandstätter i dr. J. S. Schwejg.

W skład komisji rewizyjnej weszli pp. dr. I. Margolis, M. Rumkowski i B. Wach-

Zawiadamiaj o zachorowaniach Tyfus w mieście

Mowa p. Dmowskiego.

(Dokończenie).

REDUKCJA BUDŻETU MIN. SPRAW WOJSKOWYCH.

Jeżeli rząd zmniejszył znacznie preliminarz wydatków min. spraw wojskowych, w celu zrównoważenia budżetu, to nie dla tego, ażeby zmniejszyć środki naszej obrony, jego żeby je utrzymać i rozwijać oszczędniej. Dodam, że rząd postanowił wnieść w roku przyszłym kredyty budżetowe na ten cel, bo przewiduje się, że sumy preliminowane okazały się niedostateczne.

STOSUNEK DO MOCARSTW.

Poruszono tu sprawę naszego stosunku do mocarstw. Otóż stosunek ten jest dwojakiego rodzaju jeden pochodzi z czasów wielkiej wojny i jest to stosunek do tych wszystkich wielkich mocarstw, które odniosły zwycięstwo i dzięki którym Polska odzyskała niepodległość. Opierając się na związku moralnym z temi państwami, stosunek polityczny nie jest bynajmniej skończony i nie przestaje kierować naszą polityką. Z naszych stosunków, wynikających z położenia powojennego jest związek z Francją, z którą jesteśmy sprzymierzeni.

PODSTAWY POLITYKI POLSKIEJ.

Uważam, że polityka nasza musi się opierać na poczuciu obowiązku i odpowiedzialności. My mamy odpowiedzialność względem swego państwa, które byłoby obowiązanym jest zabezpieczyć względem jego obywateli, względem tego ludu, którego położenie ekonomiczne jest dziś bardzo ciężkie, ale obok tego mam odpowiedzialność wobec Europy i wobec tych państw, przy których pomocy uzyskaliśmy byt niezawisły. Mam obowiązek kierować naszą polityką tak, ażeby gospodarczo podnieść kraj i poprawić byt jego obywateli w szczególności zaś klas pracujących.

Jednocześnie mam obowiązek przyczynić się do utrwalenia pokoju i uzdrowienia stosunków gospodarczych w Europie. Te obowiązki właśnie spełniamy przez politykę pokojową, dążącą do jaknajszerszego rozwoju stosunków ekonomicznych ze światem.

DLACZEGO P. KOPPA OPUŚCIŁ WARSZAWĘ.

Celem podróży p. Koppa delegata sowieckiego było uzyskanie naszej zgody na formułę polityczną w sprawie tranzytu. Co do tego punktu z naszej strony było usiłowanie do zgody.

Jednakże nie doszło do porozumienia co do innych punktów dotyczących wykonania traktatu ryskiego. Niepodobna go było przymocować i zmuszać do innych pertraktacji. Mam nadzieję, że wkrótce przyjdzie czas, kiedy i druga strona uzna, że traktat handlowy jest dla obu państw pożądanym.

Podzielałem zupełnie zdanie p. pośła Dąbskiego, że komisja spraw zagranicznych dotychczas za mało się interesowała sprawą reewakuacji i repatriacji na zasadzie traktatu ryskiego. Pożądanym jest badro poświęcenie posiedzenia komisji, celem wysłuchania tych, którzy temi sprawami kierowali.

P. DMOWSKI BĘDZIE JESZCZE MÓWIŁ W SEJMIE.

Po przemówieniu ministra Dmowskiego przystąpiono do sprawy wniosku pośła Rudzińskiego zgłoszonego w toku dyskusji. Po zmodyfikowaniu go została przyjęta jednomyślnie następująca rezolucja:

Komisja spraw zagranicznych przyjmie do wiadomości oświadczenie p. ministra spraw zagranicznych, iż zgodnie z propozycją komisji wygłosi on na jednym z najbliższych plenarnych posiedzeń sejmiku expose o całokształcie polskiej polityki zagranicznej.

SPRAWY POLITYKI POLSKIEJ.

PRZECIWKO POS. ZAMORSKIEMU.

Warszawski kor. „Republiki“ telefonuje: Na komisji wojskowej przyjęto w 3-cim czytaniu ustawę o powszechnym obowiązku służby wojskowej.

Posel Cwiakowski (Wyzwolenie) zaprotestował przeciw temu, by posel Zamorski był referentem ustawy na plenum, a to z tego względu, że jest on człowiekiem, który szkalał armię polską zagranicą i wydał znaną a potępioną przez Sejm ustawodawczy broszurę w Ameryce.

Posel Niedziałkowski przypomniał również uchwałę Sejmu ustawodawczego i zaproponował by referentem był posel Czetwertyński.

Posel Czetwertyński jednak oświadczył, że się solidaryzuje z posłem Zamorskim i uważa go za bardzo godnego człowieka. W głosowaniu referentem na plenum został wybrany posel Zamorski.

Lewica złożyła w kancelarii sejmowej protest przeciwko powierzeniu Zamorskiemu tego referatu.

P. YOUNG, P. KUCHARSKI I „GONIEC KRAKOWSKI“.

„Goniec Krakowski“, stanowiący wiadomość p. min. Kucharskiego, donosi: W prasie lewicowo-socjalistycznej pojawiły się plotki o rychłej dymisji min. skarbu Kucharskiego, spowodowanej ręką Younga, który w rozmowach z p. Youngiem oraz nienależną cztery stronnictw rządzących do min. Kucharskiego.

Cała ta wiadomość jest od początku do końca zmyślona i niema mowy o dymisji ministra skarbu, który cieszy się ogólnym poważaniem i zaufaniem czterech stronnictw rządzących.

Inna sprawa, że rozszerzanie takich nieprawdziwych pogłosek odbija się fatalnie, gdyż czarne giełdy nie różnią się od białych z plotek, obniżają kurs marki polskiej. Dowodem może być porównanie z dnia przedwczorajszego i wczorajszego. Przedwczoraj kurs marki na wia-

omość o dymisji min. skarbu zareagował zniżką, wczoraj, skoro giełda stwierdziła że jest to zwykłym kłamstwem, kurs marki podniósł się.

Nie możemy odmówić prawa wypisywania p. Kucharskiemu w swym własnym piśmie panegiryków na swoją cześć wydaje się nam jednak dość wątpliwym twierdzenie, jakoby pogłoski o ustąpieniu min. Kucharskiego miały obniżyć kurs marki, a wiadomości o jego pozostaniu poprawiać markę polską.

O wiele racjonalniejsze wydaje się nam przypuszczenie, iż zwykła walut obcych spowodowana jest wyjazdem z Warszawy p. Younga, który jak się okazuje opuścił Polskę z innych względów niż wybory w Anglii. Jest tedy odwrotnie: waluta spada, gdy opuszcza nas p. Young a pozostaje p. Kucharski. Jak właśnie twierdzi „Goniec“ p. Kucharski siedzi mocno w siodle.

Marka urzędowo kosztuje dzisiaj przeszło dwa miliony.

A nieurzędowo?...

GROŹBA NOWEGO STREJKU GÓRNIKÓW.

AW. — SOSNOWIEC, 16 listopada — We środe odbyła się tu pierwsza wspólna konferencja pracodawców z delegatami związków górniczych w sprawie podwyżek plac za drugą połowę listopada. Delegacja górników zredukowała swe żądania ze 140 na 90 proc. Przemysłowcy zaś ofiarowali 20 proc. Ze względu na poważne różnice w tej sprawie, do porozumienia nie doszło. Konferencja zostanie wznowiona jutro.

Stwierdzić należy, że wśród górników dają się już zauważyć próby agitacji za strejkami.

ECHA ZAJŚĆ KRAKOWSKICH.

PAT. — KRAKÓW, 16 listopada — Dziś o godzinie 2-ej po południu pan wiceminister Opieński wyjechał do Warszawy. Kierownictwo wicewojskwa krakowskiego objął p. wicewojoda Kowalikowski.

OSTATNIE TELEGRAMY.

WILHELM — NIEWINIĄTKO.

PAT. NOWY JORK, 16 listopada. — Amerykan z Dorn. Były cesarz Wilhelm oświadczył, że niema nje wspólnego z jakimkolwiek pogremem przywrócenia w Niemczech monarchji oraz że nje mu nje było wiadomem o zamierzeniach b. następcy tronu co do wyjazdu do Niemiec.

AMERYKA NIE ZAPROTESTUJE.

AW — BERLIN, 16 listopada — „Express Correspondenz“ donosi z Waszyngtonu, że rząd Stanów Zjednoczonych postanowił nie brać udziału w proteście mocarstw koalicyjnych wobec faktu powrotu kronprince, a ewentualnie b. cesarza Wilhelma do Niemiec.

Prezydent Coolidge jest zdania, że wszelka akcja przeciwko restytucji monarchji w Niemczech opiera się na aktach, których Stany Zjednoczone nje podpisały, a stąd brak wszelkich podstaw do ingerencji.

ŻYCZA SZCZĘŚCIA DOMOWI HOHENCOLLERNÓW.

PAT. — BERLIN, 15 listopada. — Stowarzyszenie byłych oficerów wydało proklamację z okazji powrotu „Jego Cesarskiej i Królewskiej Mości Kronprince Wilhelma, gen. infanterji“. Wiemy, oświadcza między innymi proklamacja, iż kronprinz pragnie oddać się swym obowiązkom ojca rodziny i we własnym zakresie pracować nad odrodzeniem ojczyzny. Oby jego działalność przyniosła szczęście domowi Hohencollernów i ojczyźnie.

ANGLIJA NIE JEST PRZECIWNĄ POWROTOWI WILHELMA.

PAT. — PARYŻ, 16 listopada. — Havas dowiaduje się, że Anglja odmówi...

wła przyłączenia się do demarche sojuszników w sprawie byłego cesarza Wilhelma I następcy tronu, natomiast zgodziła się wziąć udział w demarche dotyczącej podjęcia działalności międzysojuszniczej kontroli wojskowej, przeciwstawiając się jednakże wszelkim sankcjom.

DYMISJA GABINETU STRESEMANNA?

PAT. — LONDYN, 16 listopada. — Dzienniki donoszą z Berlina, że dymisja gabinetu Stresemanna spodziewana jest w sobotę.

NA MIEJSCE STRESEMANN — DYKTATURA.

AW. — BERLIN, 16 listopada — Jak donosi „Local Anzeiger“ w kołach parlamentarnych panuje przekonanie, że na przyszłym posiedzeniu reichstagu zostanie uchwalona dymisja rządu. Koła te nie sądzą, aby kanclerz w odpowiedzi na wyrażone mu votum nieufności zareagował rozwiązaniem parlamentu.

Votum nieufności będzie jedynie asumptem do stwierdzenia rządu o charakterze dyktatorskim i kierunku prawniczym w skład którego wejdą osoby wyłącznie nie należące do parlamentu.

POŻYCZKA AMERYKANSKA DLA NIEMIEC.

AW. — BERLIN, 16 listopada — Donoszą tu z Waszyngtonu ze źródeł nieoficjalnych, jakoby rząd Stanów Zjednoczonych udzielił ma pożyczki Niemcom w wysokości 150 milionów dolarów, na zakup środków żywnościowych w Ameryce.

Banki wobec braku gotówki.

Na skutek katastrofalnego braku gotowizny, przyjdum L. O. Z. B. w Polsce w skład którego wchodzi pp. dyrektorzy Zand, Szulborski i Legis, wysłają w dniu wczorajszym w południe następującą treść depeszy do ministra skarbu: „Wobec katastrofalnego braku gotów-

ki, proponujemy natychmiastowe zniesienie ograniczenia czasu obiegu czeków i dopuszczenie wielokrotnych żyr ze stałą opłatą stemplową zamiast stu mk. dziesięć tysięcy mk. Żądamy natychmiastowego wprowadzenia lby rachunkowej“.

GIEŁDY.

CEDULA WARSZAWSKIEJ GIEŁDY WALUTOWEJ.

GOTÓWKA.

Dolary 2,100,000. 1,950,000

CZEKI.

Belgia 97,250. 91,000
Holandja 745,000. 730,000
Londyn 9,115,000. 8,475,000
New York 2,100,000. 1,950,000
Paryż 106,000. 115,000. 105,500
Praga 60,900. 56,350
Szwajcaria 366,500. 340,000
Wiedeń 2965. 3015. 2650
Włochy 89,750. 83,500
Frank złoty unii łacińskiej 390,800
Bony złote, serji D. 301,900. 310,000
303,000, za 1 złoty.
Pożyczka złota 1,925,000. 2,000,000.
1,975,000, za 10 zlot.

WIECZORNA POGIEŁDA WARSZAWSKA.

AW. — WARSZAWA, 16 listopada. — Tendencja mocna.
Trzebinia 360000
Cegielski 575000
Zieleniewski 8.20000
Pocisk 330000
Parowóz 260000
Nafta 180000
Nobel 750000
Chodorów 3.300000
Przem. Lw. 350000
Nitra 145000
Lechita 75000
Kauczuk 120000
Machleja 29000
Lokomotywy 290000
Elektryczność 14.540
Tendencja utrzymana. Kursy przeważnie w płaceniu
GIEŁDY ZAGRANICZNE.
PAT. — BERLIN, 16 listopada — Urzędowa. Notowania w milionach mk. Marka polska 1.500

Anglja 10.082.500—11.027.500
Ameryka 2.510.570—2.526.300
Francja 137.655—138.345
Dolary 2.520.000
Funtj szt. 11 biljonów
Franki franc. 138 miliardów
PAT. — GDANSK, 16 listopada — Urzędowa. Notowania w guldenach gdańskich.
Dolary am. 5.8154—5.8446 za dolar
Funtj szt. 16.957.500—17.042.500 milionów marek niem.
Funtj szt. 25 guldenów za 1 funt.
Marka polska 2.893-2.907 za 1 milion
Przekaz na Warszawę 2.992-3.008
Nowy Jork 5.7556—5.7844

LICHWA PRODUKTAMI PRZEMYSŁOWEMI.

PAT. — WARSZAWA, 16 listopada — P. minister spraw wewn. wysłał do wszystkich wojewodów, p. komisarza rządu na m. st. Warszawy i delegata rządu w Wilnie okólnik polecający ponowne, energiczne ściganie przestępców flehwarskich. Okólnik poleca zwrócić szczególną uwagę na wzrost cen artykułów pochodzenia przemysłowego, których ceny sprzedawcy podnoszą w zależności od kursu walut, mimo, że kurs walut się stabilizuje, a nawet spada(?). Powyższe przestępstwo musi być ścigane z najwyższą surowością.

Lekarz dentysta
R. HANFTWURCŁOWA
SIENKIEWICZA 37.
Przyjmuje 10—4 p. poł.
TELEFONU № 24-75.

Nowość!!
Pióro ołówkowe i zapalniczka.
Sprzedaż hurtowa i detaliczna.
R. GRAVE Rilińskiego 39

OBUWIE najnowsze paryskie i wiedeńskie fasony z najlep. skór zagr.
Stelzner i Weber
Łódź, Piotrkowska 141.
PRZYJMUJE OBSTALUNKI.

PIERWSZA ŁÓDZKA CHEMICZNA Farbiarnia Futer W. SZEJNMANA
przyjmuje wszelkie futra do farbowania na wszystkie kolory oraz odświeżania na kolor naturalny, jak też farbuje tony i szopy na kolor kunkso- wy, popielice na kolor nurek i sobell. Wykonanie — najnowszy system zagr- aniczny. — Przyjmuje się również do fa- rowania i apretowania wszel- kiego rodzaju wełniane, półwełniane sztuki towarów, freszki, sztuczny jedwab i garderobe.
Ceny przystępne. — Zlecenia skierować. **Gdańska 8, m. 9 (front.)**

Instrumenty muzyczne
wszelkiego ro- dzaju reperuje się artystycz- nie po cenach przystępnych. Skupuje się stare instrum.
Struny najlepszego gatunku świe- zo nadeszły.
Alfred Tessig, 22. ul. Nawrot 22.

Lecznica Zgierska 17
przyjmuje chorych wszelkich specjalu- ści stale od g. 9-ej rano do 6-ej wiecz. Elektryzacja, masaż, zastrzyki, szczepie- nia. Leczenie sztucznym słońcem górskim.
Porada 150,000 mkp. 612-8



Dziś premiera! — Clou sezonu!
Dwie serie — 12 aktów jednocześnie.
„Umierające narody“
Dzieje ludzkości urodzonej z krwi i łez wojny wszechświatowej.
— W roli głównej uroczą rodaczką naszą —
HELENA MAKOWSKA

Barwne wypadki tej czarującej powieści, rzucone na tło przepięknej natury i odtworzone przez wybitnych artystów pod kierownictwem przedziwnie subtelnej i pełnej smaku reżyserji — ogarniają całokształt tragedji losów ludzkości, dają w idei zarys wszystkich wstrząśnień duszy narodów zwycięskich, pogromionych, umierających i wskrzeszonych do życia na nowo, malują cierpienia i radości indywidualne dusz prostych i wielkich na tle powszechnego życia.
Mimo olbrzymich kosztów postanowiliśmy ze względów artystycznych wyświetlać dwie serie w jednym programie.

Utwory muzyczne w wykonaniu orkiestry symfonicznej

CYRK Ciniselli || **Dziś 2** przedstawienia 2 o g. 4-ej (ceny zre- żone) 10.30.
Konstantynowska 16.

ORKIESTRA FILHARMONICZNA w ŁÓDZI. SALA FILHARMONJI
W niedzielę d. 10 listopada punktualnie o g. 12 w poł.
7-my Koncert Ludowy (Poranek Symfoniczny)
Dyrekcja: **W. Berdiajew**
Solista: **Szymon Goldberg** Skrzypce.
W programie m. in.: **Rymski—Korsakowa—Scheherazade.** Suita symfoniczna osnuta na tle bajek z 1001 nocy.
Paganini: Koncert skrzypcowy D-dur.
We wtorek dnia 20 listopada o godzinie 8-30 w. **8-my Wielki Koncert Symfoniczny** (II-gi z II-go Cyklu Abonamentowego) Dyrekcja: **W. Berdiajew.** Solista: — **Artur Fleischer** — (Berlin), śpiew.
W programie m. in. **SKRIABIN: Symfonia № 2.** Verdi: Arja z op. „**OTELLO**“ z tow. orkiestry i pieśni przy forteplanie.
Bilety do nabycia w gmachu Filharmonji, Kasa № 2 od 11—1 i od 3—7.

Dr. med. S. Liniecki
Chor. wewnętrzne Sp. Choroby serca i płuc. Piotrkowska 93. Godz. przyjęć od 9—10 i 3—5.

Dr. S. Kantor
Specjalista chorób skórnych i wenerycznych ul. Piotrkowska 144 róg Ewangelickiej
Gabinet Röntgena i światło-leczniczy
Godziny przyjęcia. 9—2 i 6—8 Dla pań 5—6

Dr. Marja Józefów-Lewinsonowa
Cegielniana 6. Chor. wener. i skór. (dla kobiet i dzieci) Godz. przyjęć od 11 do 3 pp i od 6—8 w. w niedzielę i święta od 11—1.

Dr. W. Zagunowski
Gdańska (Długa) № 42. Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe. Przyjmuje od 12—2 i od 5—8.

DYREKCJA KONCERTÓW: ALFRED STRAUCH SALA FILHARMONJI
JUTRO, w niedzielę o g. 4-ej po poł.
na koncercie popołudniowym śpiewać będą
MOKRZYCKA GRUSZCZYŃSKI
Szczegóły w programach.
Bilety od 70.000 do 350.000 do nabycia w Kasie Filharmonji

Stenotypistka
w języku niemieckim i polskim poszukuje posady w biurze.
Oferty pod № „45“ 413

Kto chce mieć ładną cerę i Pokoju
umieblowanego na kilka godzin dziennie poszukuje. Zgł. pod Solidny do adm. pisma. 5262-3
oraz wypielęgnowane ręce, może najtaniej uzyskać w gabinecie kosmetycznym **PAULINY ZYLBER.** Łódź, Al. Kościuszki 27. 5251

Dr. med. Borzekowska
choroby kobiece i dzieci
godziny przyjęć: od 4—6.
Łódź Cmentarna 8

Dr. med. LUBICZ
Cegielniana 43. Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe Leczenie sztuczne słońcem wyżynowym. Przyjmuje od 11—1 i od 5—8 wiecz., dla pań oddzielna poczekalnia.

Dr. L. Prybulski
Choroby skórne, włosów weneryczne i moczopłciowe Leczenie światłem (lampa kwarcowa) i promieniami Röntgena.
Zawadzka № 1. Telefon Nr. 25-38. Przyjmuje od 9—1 i od 5—8 Dla pań od 4—5. 05 (oddzielna poczekalnia).

Dr. med. Braun
Południowa Nr. 23. Specjalista chorób skórnych i wenerycznych. Przyjmuje od 8—10 i pół 1—2 i od 4—8.

Dr. W. Dutkiewicz
Łódź, Piotrkowska 50 Choroby skórne i weneryczne. Przyjmuje od 4—7 w. w niedzielę i święta 9-12

Dr. Z. Rakowski
Specjalista chorób uszu, nosa, gardła i płuc. Pomorska (Średnia) 10. Przyjm. 9—10, 12—2 5—7.

GORSETY
najnowsze fasony gotowe i na obstalunek **Biustonosze, paszli, prostotrzymacze** i t. p. poleca w wielkim wyborze
Pracownia Gorsetów „MARTA“
Łódź, Piotrkowska 130 (w podwórzu)

Ogłoszenia drobne.

Kupno i sprzedaż
A. Kupuję meble, futra, dywany, garderobe, maszyny do szycia. Płać najlepiej. Łaznik, ulica Benedykta 28, miesz. 13. 5015
Do sprzedania ma- honiowa sypialnia w dobrym stanie. Płanowicza 11 miesz. 3 między 2—3 godziną. 358-2
Meble do sprzeda- nia: sypialnia i stołowy pokój. Ul. Brzezińska 65. F. Walencikiewicz. 390-3
Powóz do sprzeda- nia Lipowa 39. 369-3
OKAZYJNIE kryte auto osobowe na sprzedaż, oglądać można od 11 do 1 p. p. w fabryce Be- nedykta № 17. 349-2
ZOLACJA „wolo- knit z jedwabiu w sznurach i war- koczach, do owija- nia rur parowych i wodociagowych do nabycia u G. O. Kühna, Łódź, ulica Zgierska 56. 311-3
WYKONANIE dzie- lna cenna w wielkim wyborze świeżo na deszta. Ceny przy- stępne. Przyjmuje się wksle. Izidor Littauer, Piotrkow- ska 40. 408-5
MEBLE są do sprze- dania z powodu wyjazdu ul. Zelaz- na 9-a naprzeciw monopolu u A. Bau- era. 419
MEBLE rozmaite w wielkim wyborze cena przystępna. Zielona 28. A. Brze- ziński. 418-2
Rozmaite.
Aksuszerka Drzyma- łowa powróciła Piotrkowska 223, III, 250, lewa oficyna.
Aksuszerka Pipikow- a przyjmuje panie miejscowe i przy- jezdne. Piotrkowska 132 m. 14. 5012
przybił się pies rasy wilczej, pra- wy właściciel może się zgłosić — Kiliń- skiego 78 m. 9. 5341
poszukuję piękne modelki. Zgłaszać się, Nawrot Nr. 8 J. Leman, lub oferty pod „Dziad“. 417
ZAKŁAD TAPICER- SKO-DEKORA- CYJNY przyjmuje wszelkie obstalunki, odświeża meble, przerabia materace i zakłada firanki. Ul. Nawrot 8 853
Nauka i wychow
Kto udziela buch- al. terji wzmianki angielski, niemiecki francuski. Lipszta Cegielniana 5. 359
STUDENT Uni- w. Warsz. — udziela lekcji pojedynczo lub grupami. Oferty sub- nskie. „Zdolny“ do „Re- publiki“. 373-2
LEKCIJ śpiewu w dziedzinach Na- przystępne. piórkowskiego 40 m. 7.
student udziela lek- cji pojedynczo lub zbiorowo. Piotrkow- ska 16, m. 2. 411-2
Wzmianki za przy- gotowanie z te- ciny (osiem klas) przygotowie do ma- tury z matematyki. Oferty pod „Stu- dent“. 405
NAUCZYCIEL NA- UK HANDLO- WYCH naucza gram- matyki buchalt. podług metody włoskiej w 25 lekcji. Wólcza- ska 98 parter m. 14 353-2 od 5—8.
Posady.
BUCHALTER zme- ni posadę. Las- kawe oferty pod „S XI“ do „Repu- bliki“. 407-2
Wyniarz praktyk pra- cował na roln- nych walcowych młynach, zna re- monty poszukuje pracy w tym cha- rakterze. Oferty dla Chwiakiewicza. 379-3
Zagub. dokum.
Abram Sender zg- ubił paszport za- graniczny wydany przez Komisariat Rządu w Łódzi. 355-3
Dnia 14 listopada skradziono mi 4 wksle 1) — wy- 10.000.000 — wy- stawca A. Dutkow- ski i M. Torenberg. platny 17 b. m. i 3 wksle — wy- 24.000.000 — wy- stawca H. Warski. platne dn. 18 b. m. i 15.000.000 gotów- ki. Niniejsze wks- kile unieważniam. Jankiel Makarowicz Kojński. 374-3
Pawka Leja Bir- n z dwugzbiłką me- trykę wydana w Sulejowie. Andrzej- ka № 35.
Zgubiono paszport niemiecki wydany w Łodzi na imię Sarry Gwircman.
Iser Liwsky zgubił i matrykulę wydana przez Gimnazjum B. Brauna. 372

Pracownia kolder watawowych i puchowych. Konstanyowska 10, Landau.
Pokoju umebłowanego, poszukuje. Zgłoszenia **TEATR MIEJSKI** — Seibor. —

Prenumerata: w Łodzi mk. 420,000 miesięcznie. — Zamiejscowa mk. 500,000 miesięcznie. — Zagranicą mk. 800,000 miesięcznie. — Odnoszenie do domu 30,000 mk.
Republika i Express wieczorny łącznie 720,000.
Ogłoszenia: ZWYCZAJNE: mk. 4500 za wiersz milimetry (na stronie 10 szpalt). W TEKSCIE: mk. 10,000 za wiersz milimetry (na str. 8 szpalt). NADESLANE: mk. 8000 za wiersz milimetry (na str. 8 szpalt). Zarezerwowane i ogłoszenia nie odpowiadające o 50 proc. drożej. Zagr. o 100 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń administ. nie odpowiada.
Drobne 5,000. Posady i poszukiwane 3,000. Najmniejsze ogłoszenie 50,000
Każda nowa podwyżka obowiązuje wszystkie już przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego zawiadom.
Za wydawnictwo „Republika“ Sp. z ogr. odp. Marjan Nusbaum-Oltaszewski. — Członk. „Republiki“, Piotrkowska 49. — Tłocznia, Piotrkowska 86. — Redaktor Nacz. Marjan Nusbaum-Oltaszewski